Nr. 280 Czwartek, 4 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

W imię twórczej pracy.

Polska znajduje się dziś w tem szczęśliwem położeniu, że jest jedynem w Europie państwem, posiadającem trwałą i silną większość parlamentarną. Trzeba zaś pamiętać o tem, że większość parlamentarna jest jedyną podstawą prawidłowego funkcjonowania parlamentu. Stabilizacja tedy stosunków i możliwość pozytywnej współpracy Rządu z ciałem ustawodawczem, niezbędnej dla planowej, spokojnej akcji Rządu dla dobra wszystkich obywateli, — jest faktem dokonanym. Otwartą jest droga prawidłowej, bez wstrząsów, zmiany ustroju państwowego w ten sposób, aby demokracja nie była synonimem słabości, aby rządy państwem i jego polityka były wynikiem sumy jego sił, a nie wypadkową trapiących je rozbieżności.

Próby współpracy z Sejmem czynione były już niejednokrotnie w ciągu lat ostatnich. Odpowiedzią na nie było, niestety, tylko zsolidaryzowanie się ówczesnej większości sejmowej w całem swem postępowaniu na jednym głównym punkcie: na walce z Blokiem, która go miała rozparcelować, skompromitować, a ostatecznie zlikwidować. Walka ta prowadzoną była metodami demagogicznemi, które oszukiwały wyborców, dając im obietnice, których nikt nie miał zamiaru dotrzymać.

Dziś sytuacja się zmieniła. Kierownictwo prac sejmowych spoczywać będzie w rękach marszałka, desygnowanego przez Klub Bezpartyjnego Bloku, stanowiący większość w obu Izbach. Da to całkowitą gwarancję zgodności i sprawności współpracy Sejmu i Senatu z Rządem, co posiada ogromne znaczenie dla zrealizowania zamierzeń rządowych, wymagających drogi ustawodawczej. Wszystko to, co utknęło w poprzednim Sejmie z powodu zasadniczego oporu zjednoczonej opozycji przeciw każdemu przedłożeniu rządowemu, poczynając od ratyfikacji ważnych umów, a skończywszy na ustawach podatkowych i gospodarczych, będzie mogło być bez trudu w nowym Sejmie załatwione.

Klub B. B. bierze też chętnie całkowitą odpowiedzialność za prace sejmowe. Wysiłki jego będą szły w kierunku uzdrowienia samego charakteru prac parlamentarnych, większej intensywności, rzeczowości i celowości tych prac. Wejdziemy w okres pracy państwowo-twórczej, bardzo pozytywnej, bo niewątpliwie Rząd, rozporządzając większością, zechce wyzyskać tę okazję, by przeprowadzić teraz to wszystko, czego dotychczas z powodu napiętych stosunków z Sejmem, zdziałać nie zdołał.

A jak się ułoży sytuacja w samym Sejmie?

Po pierwsze stwierdzić należy, że Blok prorządowy sam sobie najzupełniej wystarczy. Wprawdzie brakuje mu pewnej ilości głosów do kwalifikowanej większości 2/3, wymaganej przez Konstytucję do przeprowadzenia w niej zmian, — należy jednak przypuszczać, że ten brak nie stanie się przeszkodą nieusuwalną. Klub Bezpartyjnego Bloku, rozporządzając w Sejmie trwałą, absolutną większością, będzie mógł poczynić wszelkie niezbędne zmiany w regulaminie, a co najważniejsze, w dotychczasowych metodach i obyczajach parlamentu polskiego. Ponadto ciążenie pozytywnych skutków działalności Bloku na układ sił politycznych w Sejmie stanie się bezsprzecznie tak silne, że przy umiejętnej i rozsądnej taktyce kierownictwa Klubu, uzyskanie potrzebnej ilości głosów dla zmiany Konstytucji stanie się rzeczą zupełnie możliwą.

Opozycja w nowym Sejmie będzie, bo być musi. Opozycja sama dla siebie nie jest rzeczą szkodliwą, a czasem nawet wprost pożyteczną. Idzie tylko o to, by szła ona drogami rzeczowemi, nie dybiącemi w bezpieczeństwo samego Państwa. Co innego opozycja krytyczna, a co innego zaślepiona demagogja. Opozycja obecna musi się liczyć z tym bezwzględnym faktem, że do wyborów szły miljony ludzi spokojnych, politycznie nie roznamiętnionych, nie rozognionych, ludzi nieraz zupełnie prostych, a nie rozagitowanych. — z tą myślą, że w Państwie musi być spokój, ład, że muszą być stworzone gwarancje rozwoju życia gospodarczego. Te miljony głosowały właśnie w tej myśli, aby większość raz wreszcie była i ażeby można rozpocząć twórczą i pożyteczną pracę bez obawy, że jutro lub pojutrze dwóch przywódców partyjnych pokłóci się ze sobą i zniweczy w ten sposób owoce rozpoczętych prac.

To będzie musiała opozycja mieć na względzie. Przed umiarkowanym głosem olbrzymiej większości obywateli, którzy chcieli oszczędzić Państwu wszelkich silnych wstrząsów i przeprowadzić je przez niebezpieczne rafy zmiany ustroju i w tym celu wybrali potrzebną większość Rządowi, — będzie się ona musiała ukorzyć. Chyba że zechce stracić resztki kredytu. Zwycięstwo listy Bezpartyjnego Bloku w dniach 16 i 23 listopada dowiodło, że społeczeństwo polskie przełamało wreszcie pomieszanie pojęć, które dobre chęci i miłość Ojczyzny zaprzęgało do rydwanu egoizmu partyjnego. To pomieszanie pojęć musi ustąpić także z umysłów opozycyjnych polityków.

Z ostatniej chwili.

Gabinet pułk. Sławka
będzie utworzony w dniu dzisiejszym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. W kołach politycznych uchodzi za pewne, że nowy gabinet będzie utworzony jeszcze w dniu dzisiejszym. Pułk. Sławek był ponownie przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem powrócił do Prezydjum Rady Ministrów. We wczorajszej konferencji popołudniowej wzięli udział: Marsz. Piłsudski, pułk. Sławek, Min. Matuszewski i Min. Beck. W czasie wczorajszej narady pułk. Sławka z P. Prezydentem Rzeczypospolitej, uczestniczył również Min. Kwiatkowski.

Dyrektorem kancelarji Sejmu został p. Dziadosz.

Dr. Ender zrzeka się misji
utworzenia nowego gabinetu austrjackiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. Z Wiednia donoszą: Większość dzienników wyraża zapatrywanie, że misję dr. Endera utworzenia gabinetu spotkało niepowodzenie. Powodem rozbicia rokowań było żądanie bloku Schobera, aby poza powierzeniem dr. Schoberowi wicekanclerstwa i ministerstwa spraw zagranicznych, do dyspozycji tego bloku oddano również sekcję bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. — „Reichspost“ atakuje w rozdrażnionym tonie Schobera, twierdząc, że gdyby spełniono jego żądania, wówczas osoba kanclerza zeszłaby na drugi plan przed wicekanclerzem. „N. Freie Presse“ i „Ns. Wiener Journal“ sądzą, że mimo wszystko rokowania nie są jeszcze rozbite i że prezydent Miklas swoim autorytetem skłoni stronnictwa do umiarkowania. „Ns. Wiener Journal“ sądzi, że w razie niepowodzenia misji Endera, powołany zostanie gabinet urzędniczy.

Mord polityczny w Sofji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. Z Sofji donoszą: Wczoraj popołudniu na podwórzu swego domu zabity został niejaki Nahum Tomalewski, znany zwolennik Protogorowa. Wszystko każe przypuszczać, że morderstwo to stanowi jeden z epizodów wewnętrznych walk macedońskich. Mordercy w liczbie dwóch zaczaili się w domu, przylegającym do domu ich ofiary. Obaj mordercy zostali ujęci. W czasie pościgu jeden z nich został ranny. Z zebranych dotychczas wiadomości okazało się, że jeden z morderców nazywa się Georgjew i pochodzi z Macedonji, drugi zaś jest znany pod imieniem Andrzeja.

Niemiecko-narodowi domagają się
rewizji zobowiązań zawartych w traktatach.

Berlin, 3 grudnia. (PAT.) Frakcja niemiecko - narodowa i Hittlerowcy zgłosili w Reichstagu wniosek, domagający się niezwłocznego unieważnienia dekretu prezydenta Hindenburga, wydanego na podstawie art. 48 konstytucji. Pozatem Hittlerowcy wystąpili z wnioskiem agitacyjnym, żądającym wyrażenia votum zaufania dla rządu Rzeszy celem położenia podstaw konstytucyjnych dla skuteczności zarządzeń gabinetu kanclerza Brüninga. Frakcja niemiecko-narodowa żąda, aby Niemcy w notach oficjalnych do rządów wierzycielskich domagali się rewizji zobowiązań, zawartych w traktacie wersalskim oraz cofnięcia zarzutu winy Niemiec za wywołanie wojny.

P. Moraczewski na czele ruchu klasowego.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Centralne Zrzeszenie klasowych Związków zawodowych powołało wczoraj na prezesa b. Premjera i Ministra Jędrzeja Moraczewskiego, który wybór przyjął stając na czele klasowego ruchu zawodowego w Polsce.

Rokowania polsko-litewskie.

Kowno, 2 grudnia. (PAT.) Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas za pośrednictwem posła polskiego w Rydze przesłał dziś Rządowi polskiemu propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie incydentów na linji administracyjnej. Rząd litewski proponuje wszczęcie rokowań 15 grudnia b. r. w Berlinie.

Echa katastrofy R 101.

Londyn, 2 grudnia. (PAT.) Komisja przeprowadzająca dochodzenia w sprawie katastrofy sterowca R. 101. wznowiła swe obrady. Dochodzenia zostały w swoim czasie przerwane dla dokonania dalszych obliczeń i ekspertyzy w celu bardziej pewnego wykazania przyczyny wypadku. Prace komisji śledczej przeciągną się nie dłużej niż tydzień.

Wyjazd osadników do Peru.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Dnia 9 bm. wyjeżdża z Warszawy 8-ma partja emigrantów osadników udających się do Peru. Emigranci wyjeżdżają z Warszawy do Havre'u skąd na okręcie angielskim udadzą się w dalszą drogę.

Demonstracje komunistów w Waszyngtonie.

Waszyngton, 2 grudnia. (PAT.) Wczoraj, gdy zbierała się sesja końcowa 71-go Kongresu, grupa komunistów, złożona z około 600 ludzi, rozpoczęła przed Kapitolem manifestację, niosąc plakaty domagające się uwolnienia więźniów politycznych. Policja usiłowała zabrać manifestantom plakaty. Doszło do szeregu starć, w czasie których policjanci rzucili bomby łzawiące i z pałkami w ręku natarli na tłum. Pewna liczba manifestantów, w tem kilka kobiet, zostało poturbowanych. Ostatecznie zawezwane rezerwy policyjne rozproszyły manifestantów i aresztowały 6 osób.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 grudnia 1930.

OBWIESZCZENIE
Ministra Skarbu
z dnia 26 listopada 1930 roku o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz. 932) ustalam na miesiąc grudzień 1930 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92,44 grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

(„Monitor Polski" Nr. 275, z dnia 28 listopada 1930 roku).

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 28 marca 1930 r. uchwałę Rady Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Józef Przyborowski został habilitowany, jako docent genetyki i hodowli roślin na tymże Wydziale.

* *

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 28 marca 1930 r. uchwałę Rady Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Kazimierz Antoni Wodzicki został habilitowany, jako docent anatomji porównawczej ze szczególnem uwzględnieniem anatomji zwierząt domowych na tymże Wydziale.

* *

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 10 kwietnia 1930 r. uchwałę Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, której mocą dr. Kazimierz Wiktor Jarecki został habilitowany, jako docent filologji starofrancuskiej na tymże Wydziale.

(„Monitor Polski" Nr. 274, z dnia 27 listopada 1930 roku.)

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH:

We władzach wojewódzkich:

Mianowani:

W Urzędzie wojewódzkim krakowskim:

Księgowy w VIII st. sł. Lewicki Józef — księgowym w VII st. sł. dnia 31. VII. 1930 r.

W Urzędzie wojewódzkim tarnopolskim:

Referendarz w VIII st. sł. Raczyński Kazimierz — referendarzem w VII st. sł. dnia 22. VII. 1930 r.

Prow. naczelnik wydziału w VI st. sł. Żyborski Wacław — do odwołania naczelnikiem wydziału w V st. sł. dnia 16. VII. 1930 r.

Przeniesieni:

Referendarz w VII st. sł. Gross Marjan — z Urzędu wojewódzkiego lwowskiego do Starostwa powiatowego jarosławskiego, dnia 2. VII. 1930 r.

Prow. referendarz w VII st. sł. Wiszniewski Marjan Robert — z Urzędu wojewódzkiego poleskiego do Starostwa powiatowego brzeskiego, dnia 11. VII. 1930 r.

Przeniesiony w stan spoczynku:

Referendarz w VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim lwowskim Kopeć Antoni — dnia 3. VII. 1930 r.

We władzach powiatowych:

Mianowani:

Prow. starosta powiatowy w VII st. sł. w Tłumaczu Świątkowski Rudolf — Starostą powiatowym tłumackim w dotychczasowym VII st. sł. dnia 12. VII. 1930 r.

Mjr. W. P. w stanie spoczynku Tarnogórski Feliks — do odwołania radcą wojewódzkim w VI st. sł. w starostwie powiatowem tarnopolskiem dnia 14. VII. 1930 r.

Prow. starosta grodzki w VI st. sł. w Krakowie Małaszyński Piotr starostą grodzkim krakowskim w dotychczasowym VI st. sł. dnia 16. VII. 1930 r.

Referendarz w VIII st. sł. w starostwie powiatowem zaleszczyckiem Zaleski Karol — referendarzem w VII st. sł. dnia 22. VII. 1930 r.

Referendarz w VIII st. sł. w Starostwie powiatowem lubaczowskiem Janiszowski Roman — referendarzem w VII. st. sł. dnia 22. VII. 1930 r.

Starosta powiatowy tarnowski w VI st. sł. Marossanyi Juljusz — starostą powiatowym jasielskim w dotychczasowym VI. st. sł. dnia 24. VII. 1930 r.

Starosta powiatowy w VI st. sł. w Wąbrzeźnie dr. Prądzyński Edward — starostą powiatowym kolbuszowskim w dotychczasowym VI st. sł. dnia 24. VII. 1930 r.

Przeniesieni w stan spoczynku:

Referendarz w VII. st. sł. w Starostwie powiatowem lubaczowskiem Rudek Alfred — dnia 16. VII. 1930 roku.

Referendarz w VII st. sł. w Starostwie powiatowem kamioneckiem Schindler Wilhelm — dnia 31. VII. 1930 r.

(„Monitor Polski" Nr. 275, z dnia 28 listopada 1930 roku).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Przeworsku, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własne prośby p. Zofję Wojtanowiczównę, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Pantalowicach, do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Jagielle i p. Michała Bandurka, nauczyciela publ. szk. powsz. w Pantalowicach, do 6-kl. szkoły powsz. w Sieteszy.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, przeniosła z dniem 1 października 1930 r. p. Krystynę Kowalską, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Tehnowie, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Woronowie i p. Helenę Weimerównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szkoły powsz. w Wólce Wierzbickiej do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Machnowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Lidję Wasyleńkównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szkoły powsz. w Rakowej, do 1-kl. publ. szkoły powsz. w Prusieku i p. Helenę Lisowską, nauczycielkę 7-kl. publ. szkoły powsz. w Łanczynie, powiatu Nadwórna, do 5-kl. publ. szkoły powsz. w Niebieszczanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach, przeniosła na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Smolarskiego Józefa, nauczyciela publ. szkoły powsz. w Chszewicach, do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Susułowie, p. Andrzeja Wasyłyka, nauczyciela publ. szkoły powsz. w Powerchowie, do 7-kl. publ. szkoły powsz. w Horożance Wielkiej, p. Marję Terszakowec, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Tuligłowach, do 6-kl. publ. szkoły powsz. w Czajkowicach, oraz z dniem 15 października 1930 r. p. Józefa Chołewińskiego, nauczyciela 7-kl. publ. szkoły powsz. w Horożance Wielkiej do 7-kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Komarnie.

Rada Szkolna Powiatowa w Samborze, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Zofję Waligórę, nauczycielkę 3-kl. publ. szkoły powsz. na „Powodowej" w Samborze, do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Kornalowicach, z dniem 1 września 1930 r. p. Michała Maryniaka, nauczyciela 4-kl. publ. szkoły powsz. w Strzałkowicach, do 3-kl. publ. szkoły powsz. w Łące, p. Andrzeja Decko, nauczyciela 7-kl. publ. szkoły powsz. im. Kr. Jagiełły w Samborze, do 7-kl. publ. szkoły powsz. im. Mickiewicza w Samborze.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Aleksandra Sokołowskiego, nauczyciela 1-kl. publ. szkoły powsz. w Nanczółce Małej, do 7-kl. publ. szkoły powsz. w Chyrowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Józefa Dubrawskiego, nauczyciela 6-kl. publ. szkoły powsz. w Chmielniku, do 2-kl. publ. szkoły powsz. w Białce.

Konferencja „Okrągłego stołu".

Londyn. 2 grudnia. (PAT.) Konferencja Okrągłego Stołu postanowiła wyłonić specjalną komisję, której zadaniem byłoby rozważenie warunków na jakich Burma może być odłączona od Indji oraz znalezienie najlepszej metody działania. Decyzja ta została powzięta, po wysłuchaniu delegacji Burmy, która oświadczyła, iż ludność Burmy wypowiada się za odłączeniem od Indji. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, premjer, jako przewodniczący konferencji wyraził w tej sprawie życzenie, aby komisja nie zajmowała się opracowaniem konstytucji dla Burmy, lecz jedynie rozpatrzyła polityczne okoliczności, jakie mogą wyłonić się w związku z odłączeniem się Burmy od Indji.

Rewelacyjna wiadomość.

Londyn. 2 grudnia. (PAT.) „Morning-Post" podaje rewelacyjną wiadomość o bawiącej w Moskwie niemieckiej misji wojskowej z gen. Helmem na czele. Misja zamieszkuje w hotelu „Metropol", gdzie mieści się także siedziba sztabu głównego. Do sztabu misji zgłaszają się znaczne tłumy interesentów, pragnących ofiarować swoje usługi dla armji niemieckiej która ćwiczy swoich lotników w specjalnej szkole lotniczej w Lipsku.

Katastrofa tramwajowa.

Moskwa. 2 grudnia. (PAT.) W Leningradzie na Prospekcie Międzynarodowym nastąpiło zderzenie tramwaju z pociągiem towarowym. Tramwaj został doszczętnie rozbity. Z jadącej publiczności, przeważnie robotników, 20 osób poniosło śmierć na miejscu. 8 osób jest ciężko rannych.

Obrońcy żądają kary śmierci.

Na marginesie procesu moskiewskiego.

Moskwa. 2 grudnia. (PAT.) W związku z odbywającym się procesem członków partji przemysłowej, kolegjum obrońców w Moskwie wniosło rezolucję domagającą się zastosowania wobec oskarżonych „wyższego środka socjalnej obrony", to jest kary śmierci. Rezolucja ta spotkała się z krytyką nawet rządu sowieckiego. Prezydjum moskiewskiego sądu okręgowego rozpatrując uchwałę kolegjum obrońców, słusznie zauważa, że przecież kolegjum delegowało dwóch swoich członków dla obrony oskarżonych, że przeto domagając się dla oskarżonych kary śmierci, temsamem „stawia w przykre położenie swoich członków, wyznaczonych do występowania w tej sprawie i krępuje ich w spełnianiu służbowych obowiązków". Prezydjum sądu okręgowego wskazuje na niedopuszczalność umieszczania tego rodzaju żądań w dokumencie pochodzącym od oficjalnego czynnika kolegjum obrońców. Niefortunna rezolucja na wyraźne żądanie rządu uledz ma korektywie.

Demagogiczne przemówienie delegata niemieckiego na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej.

Genewa. 2 grudnia. (PAT.) W uzupełnieniu sprawozdania o dzisiejszych obradach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej otrzymujemy bliższe szczegóły. Z okazji dyskusji o zbrojeniach chemicznych, delegaci niemiecki i sowiecki raz jeszcze wystąpili z demagogicznemi przemówieniami, wzywającemi do zupełnego rozbrojenia i zakazu fabrykacji gazów. W sprawie lotnictwa cywilnego przyjęta została poprawka polska, broniona przez gen. Kasprzyckiego. Poprawka ta wnosi zasadę publikacji ilości aparatów lotnictwa cywilnego przez obowiązek ujawniania globalnej siły motorowej aparatów. W przemówieniu gen. Kasprzycki podkreślił, że ujawnianie tylko ilości aparatów, bez oznaczenia ich siły, nie da żadnego pojęcia o wartości lotnictwa cywilnego. Również przyjęta została poprawka lorda Cecila o obowiązku publikacji subsydjów państwowych i komunalnych na lotnictwo cywilne.

Niemcy przygotowują szereg napadów na rozmaite osobistości polskie.

Katowice, 2 grudnia. Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, organizacja bojowa w Opolu odbyła posiedzenie, na którem uchwalono dokonać zamachów na szereg osobistości polskich na Śląsku Opolskim.

Kierownik Związku Polaków Stefanów otrzymał dziś ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projektowanym na niego zamachu.

W dniu wczorajszym krążyły po mieście oddziały organizacyi wojskowych, wyekwipowane po wojskowemu.

Artyści polscy znowu w opresji.

Opole. 2 grudnia. (Tel. wł.) Dnia 30 listopada b. r. odbyło się polskie przedstawienie teatralne w Gosławicach, miejscowości położonej w okolicy Opola. Podczas manifestacyj antypolskich, które odbyły się tegoż dnia przedpołudniem, z tłumu padały groźby pod adresem artystów polskich z Katowic, którzy mieli odegrać „Wesele na Górnym Śląsku". Przy głównem wejściu na dworzec, artystów otoczył tłum, złożony z około tysiąca osób. Wobec groźnej postawy tłumu, policja zmuszona była poprowadzić artystów torem kolejowym na dworzec towarowy. Z tłumu padały pod adresem artystów obelżywe okrzyki, przy czem wygrażano pięściami. Artyści odwiezieni zostali do Teatru na 3-ch samochodach ciężarowych, eskortowani przez policję. Również samochód konsula Malhome przejechał do Teatru wśród wzburzonego i wygrażającego tłumu. W „Gosławicach" pod gospodą zebrał się tłum hitlerowców, który przyjął samochód konsula Malhome gwizdaniem i okrzykami. Mimo podniesionego nastroju, przedstawienie odbyło się normalnie. Po przedstawieniu artyści polscy z polecenia władz policyjnych, eskortowani przez policję, wyjechali do Katowic z następnej stacji Groszowice.

Jak odbyła się koronacja cesarza Abisynji?

Egzotyczny kraj afrykański, Abisynja, przeżył z początkiem listopada br. chwile niezwykle uroczyste.

Odbyła się w stolicy tego państwa, w Adis Abeba, koronacja nowego władcy, którego imię cesarskie brzmi: Haile Selassie I.

Wstępem do uroczystości — którą barwnie opisują pisma zagraniczne — było odsłonięcie pomnika sławnego cesarza abisyńskiego, Menelika II. Co zaś ciekawe, że jest to wogóle pierwszy pomnik na ziemiach tego państwa, gdyż Kościół tamtejszy nie uznaje i zwalcza dzieła plastyki.

Pomnik stanął w centrum miasta, a odsłonięcie jego przybrało formy ważnego obchodu państwowego. Przed pomnikiem jawił się cesarz Haile Selassie I w otoczeniu korpusu dyplomatycznego i barwnych grup abisyńskich kapłanów i dworaków. Sam władca wygłosił mowę i zdarł własnoręcznie zielono-żółto-czerwoną zasłonę, okrywającą pomnik.

Pomnik wykonany jest w złoconym bronzie, przedstawia Menelika w ornacie koronacyjnym, na spienionym rumaku, z lancą w ręku. Napisy są w miejscowym języku amharyjskim i po łacinie: „Menilek, Imperator, Rex Ethiopiae 1843—1913". Twórcą pomnika jest rzeźbiarz Gardet, montował go architekt Haertel.

Pomnik został odsłonięty; odezwały się potrójne oklaski, a angielska kapela, którą przywiózł książę Gloucester, odegrała hymny abisyńskie, ułożone przez abisyńskiego kompozytora.

Nazajutrz, w niedzielę, 2 listopada, rozpoczęły się uroczystości koronacyjne w specjalnej hali koronacyjnej, wzniesionej w formie bazyliki, obok gorgijskiego kościoła w Adis Abeba.

Cała przestrzeń jest wspaniale przybrana draperjami różnych kolorów, chorągwiami, herbami cesarskiemi i dostojników. Przygotowane są dwa trony pod baldachimem dla cesarza i cesarzowej, osobne trybuny dla dworu i znakomitych gości. Na osobnym ołtarzyku spoczywają insygnia koronne i drogocenny kałamarz.

Około 7-mej rano zaczęło się zaludniać miejsce uroczystości. Gęste i bogate delegacje przechodzą przez halę, aby zająć wyznaczone miejsca. Wśród dostojników zwraca uwagę, Mr. Lagarde, niegdyś pierwszy poseł francuski przy dworze Menelika, organizator i twórca wpływów francuskich w Abisynji, bliski powiernik tego władcy, któremu wczoraj wystawiono pomnik.

Damy abisyńskie są w płaszczach ciemno-niebieskich, czarnych i fioletowych. W orszaku obcych gości widać takie osobistości, jak Ferdynand ks. Sabaudji, Genui i Udine, jak Ras Hailu, o którym mówią, że kiedyś wystawił czek na miljon funtów, jak finansista Murray Jacoby, delegat Stanów Zjednoczonych, jak książę Gloucester, marszałek Franchet d'Esperey, delegaci różnych państw, krajów itd. Miejscowi „rasowie" mają na głowach złote korony, a ubrani są w złote, tkane szaty!

Tymczasem w pobliskim kościele odbywa się nabożeństwo. Wyraźnie dochodzą poważne, prawie ponure litanje abisyńskich duchownych, to znowu brzmią rytmiczne, jakby greckie, tony śpiewaczego chóru, któremu wtóruje orkiestra sistrów i małych metalowych talerzy.

Odsłania się ogromna czerwona zasłona, oddzielająca kościół od hali koronacyjnej. Na scenę wchodzą abisyńscy kapłani i chór z młodych chłopców złożony; śpiewacy mają na głowach białe czapeczki, zakończone małym, złotym krzyżem.

Dwaj biskupi koptyjscy (bo Abisynja jest chrześcijańską) wprowadzają cesarza Haile Selassie I na tron. Cesarz jest bardzo skupiony i poważny.

W ten sam sposób duchowni i diakoni prowadzą do tronu cesarzową. Nazywa się ona Wuelete Georgis, niegdyś nosiła miano Woizero Menen, tj. „księżniczki z bajki". Jest odziana całkiem biało i ma welon, jak do ślubu.

Teraz księża zwracają się do ołtarza z insygniami, modlą się, śpiewają. Duchowieństwa jest całe mnóstwo. Zewsząd błyskają złote i srebrne krzyże, napół wschodnie szaty kapłanów; oni sami noszą długie brody i białe turbany, na które narzucają czarne płaszcze. Diakoni mają tylko białe szaty i płaszcze, i białe czapki garnuszkowate z krzyżykami.

Panuje ogromna cisza, skupienie ogólne. Słychać tylko — na tej egzotycznej ziemi — jakby taneczny rytm pieśni rytualnych koptyjskiego obrządku i kręcenie aparatów filmowych niemych i dźwiękowych.

Wreszcie występuje dostojny arcybiskup koptyjski, Amba Jusseb, w otoczeniu innych arcybiskupów i biskupów. Przemawia do wiernych, poczem zbliża się do cesarza. Spogląda na władcę przenikliwie z poza wielkich okularów i donośnym głosem, w języku koptyjsko-arabskim, wystosowuje do cesarza zapytania przysięgi monarszej. Cesarz powtarza przysięgę wobec zgromadzonego ludu i dostojników. Potem monarcha podpisuje uroczyście akt przysiężny, maczając pióro w kałamarzu z posążkiem Niki Paionios. A arcybiskup odmawia psalm: „Wszyscy królowie leżą w prochu przed Tobą".

Następnie kolejne modły nad insygniami. Król z ogromną powagą i przejęciem przyjmuje z rąk arcybiskupa najpierw miecz, wysadzany diamentami, potem złote berło, złote jabłko, pierścień, świetnie cyzelowaną lancę, — a po namaszczeniu olejami — suknię koronacyjną, wreszcie promienną od klejnotów koronę królewską. Ostatnim darem jest egzemplarz Pisma św.

Przysięga nie ominęła również małego następcy tronu, księcia Asfau, który obiecał, że nie będzie wyrodnym synem, jak Absalon i Adonai, ale we wszystkiem posłuszny będzie dostojnym swoim rodzicom.

Cała uroczystość odbyła się w nastroju niezwykle uroczystym; zwłaszcza moment namaszczania cesarza olejami św. był naprawdę wzruszający. Chrześcijańska pokora władcy Abisynji uderzała obcych gości.

Zabrzmiały dźwięki angielskiej kapeli, odezwały się hymny abisyńskie, w donośne, prawie dzikie tony, uderzyły wielkie trąby etiopskie, a wszystkiemu towarzyszyły potężne huki armat.

Ostatnim aktem uroczystości była koronacja cesarzowej Wuelete Georgis. Po wielu osobnych modłach i błogosławieństwach, i ona otrzymała pierścień diamentowy, szatę koronacyjną i wspaniałą koronę z rąk arcybiskupa. I jej koronowaniu wtórowały te same dźwięki kapeli, śpiewy i działa.

W kościele trwało jeszcze dalsze nabożeństwo, gdy nowo koronowana para cesarska z synem wsiadła do wspaniałej karocy (niegdyś karety cesarza Wilhelma II), zaprzężonej w sześć koni i odjechała na zamek.

Nad całym placem i całem miastem grzmiały jeszcze długo armaty i unosiły się w powietrzu afrykańskiem samoloty. Po drodze niezliczone tłumy witały świetną parę cesarską, wznosząc okrzyki w najrozmaitszych językach i dialektach.

A uroczystości koronacyjne odbywały się pod palącem słońcem Afryki jeszcze przez cały, długi tydzień.

Międzynarodowe Targi w Medjolanie.

Konsulat Królestwa Italji w Katowicach zawiadamia, że od 12 do 27 kwietnia 1931 roku odbywać się będą XII. Międzynarodowe Targi w Medjolanie, na które zaprasza się wszystkie zagraniczne związki przemysłowo-handlowe. Równocześnie Konsulat w Katowicach zawiadamia, że wszyscy zainteresowani, którzy będą posiadali legitymację wystawioną przez zarząd Międzynarodowych Targów w Medjolanie, będą mogli otrzymać w Konsulacie Katowickim bezpłatne wizy paszportowe celem brania udziału w powyższych targach.

„Kordjan"
na scenie Teatru Wielkiego.

Trudno było lepszą wybrać sztukę na obchód stulecia 1830 roku, niż ten młodzieńczy dramat Słowackiego, pisany niemal „nazajutrz" po upadku Powstania Listopadowego. Jest bowiem w tym dramacie nietylko najwłaściwsza ideologja powstańczego ruchu i najprawdziwsza, żywiołowa, pierwsza ocena jego przeprowadzenia, ale jest sama ówczesna epoka, której duch tak nam już dziś daleki i trudno pochwytny.

Nie będę tu mówić o literackiem dziele Słowackiego. Zbyteczne. Chcę zająć się wyłącznie realizacją tego dzieła w imprezie Schillera i ukazać je takiem, jakie nam reżyserja jego ucieleśniła.

Schiller, mimo że wziął do pomocy najbardziej współczesną dekorację, ujął samą istotę, samo serce „Kordjana". Nie sfałszował Słowackiemu ani jednej myśli zasadniczej, ani jednego, charakterystycznego dla autora i epoki, rysu. Jawi się przed nami żywy, zmartwychwstały świat ówczesnych „zapaleńców": ludzi o gorącem sercu, studzonem przemądrzałą głową. W „Kordjanie" Laurze, w postaciach spiskowców i ludzi z tłumu uwydatniono tę znamienną cechę intelektualistów lat 1830-tych. To ludzie, pełni wyobraźni, egzaltacji i „weltschmerzu", czujący głęboko, a podchodzący do wielu serdecznych spraw z grymasem ironji i zgorzknienia na ustach. Ludzie rozprószonego życia, a pięknej mocnej śmierci. Ludzie, kochający bardziej może gest i piękno form, niż istotę rzeczy.

Nie jeden tylko Kordjan — Słowacki jest tą nieżyciową, bajronowską postacią. Choroba wieku trawi rzesze — i pokazał to Schiller, wysnuł z tekstu „Kordjana", jako najwłaściwszą, a własną jego interpretację.

Dopiero na tle takich ludzi rozumie się przebieg i upadek wojny ówczesnej. Wahanie, niepewność, czułość i pesymizm wlali Szatani do kotła XIX wieku — nie dla samych tylko przywódców nieszczęsnego narodu. Te jady szatańskie toczą kobiety ówczesne i lud, księży i uczonych, wodzów i żołnierzy.

Każda scena — a nie opuścił Schiller żadnej w swojej genjalnej inscenizacji — ilustruje duszę narodu. Każda z nich, czy to rozmyślania Kordjana na dziedzińcu, czy scena z Violettą, czy audjencja w Watykanie, koronacja czy spisek, czy wreszcie warta pałacowa, — w finale i kwintesencji przynoszą załamanie się bądź jednostek, bądź tłumów.

Do jednolitego ujęcia ducha czasu, do zwartej charakterystyki ogółu i jednostek, do skupienia akcji dokoła chybionego wysiłku spisku koronacyjnego dążył Schiller, gdy skracał i wiązał sceny „Kordjana". Usunął wszystkie, ulubione poecie, a z literatury, Szekspira i Goethego przejęte dygresje, starając się iść śladem rozpłomienionej myśli Słowackiego i wydobyć na jaw to tylko, co stanowi samo jądro twórczego dzieła.

Tak odpadła Czarownica z Prologu, bajędy Grzegorza (prócz najlepiej kontrastującej z nastrojem Kordjana opowieści o Kazimierzu), tak wykreślono ustępy, charakteryzujące osoby z tłumu warszawskiego, a stworzono jednolitą grupę, pełną wzburzenia, obawy, ciekawości, i rewolucyjnego pomruku. Skreślono z niezwykłym talentem szereg wierszy, bez których można się obejść, nie naruszając nietylko intencji poety, ale co więcej — lotnego czaru poezji wielkiego romantyka.

Bo też „Kordjan" — to jeden z najbardziej poetycznych tworów autora „Balladyny" i „Beniowskiego". Trzeba było delikatnej ręki, żeby tych skrzydeł motylich nie naruszyć i ukazać je w barwach świeżych. Tu już w parze z reżyserem pracować musiał dekorator, Stanisław Jarocki, którego triumf był niemniej wielki, od zwycięstwa Schillera.

Konstruktywizm dekoracyj niespodzianie świetnie dostosował się do romantycznego dramatu. Postaci imaginacyjne, które taką rzeszą nieprzebraną tłoczą się do wyobraźni poety i na scenę, znalazły się w idealnym świecie dekoracyjnego szkicu. Niesamowitość scen piekielnych i nocnych wychodziła potężnie z tła niebosiężnej kolumnady, schodów, ciemnych drzwi i ledwie zaznaczonych szczegółów miejsca (np. biały, prosty grobowiec z krzyżem w podziemiach katedry, rzędy amfiteatralnie podniesionych kolumn i okna, z krwawą strugą światła w głębi, w scenie warty pałacowej, dolna część kolumny Zygmunta w scenach na placu Saskim).

Nie obeszło się jednak bez niedociągnięć. Wprawdzie dekorator usunął na bok wszystko, co nie dało się ująć w kształt geometrycznej bryły, konstrukcją podjum zastępując nawet skały i szczyt Mont Blanc'u, ale trudno pogodzić się z zatarciem tak bardzo znamiennego kolorytu przyrody jesiennej w akcie I, gdzie zamiast lipy, liści leżących i alei parkowej, dano rodzaj ganku, rodzaj wnętrza dworku, (ta sama scena spełnia aż trojaką rolę: dziedzińca, parku i wnętrza domu), otwierając tylko jakieś drzwi w głębi na błękitną oddal. Jest to wprawdzie w rezultacie świetne rozwiązanie niezwykle trudnego problemu inscenizacji tego aktu, którego chyba tylko film mógł zrealizo-

Posłowie kombatanci

w Związku Oficerów Rezerwy.

W niedzielę dnia 30 bm. odbyło się w salach tut. Związku Oficerów Rezerwy liczne zebranie towarzyskie, urządzone z inicjatywy tej organizacji celem powitania i wymiany myśli z nowowybranymi posłami — kombatantami. Zebranie, na które przybyło koło 80 członków Związku Oficerów Rezerwy, zaszczycili swą obecnością Wojewoda płk. Nakoniecznikow-Klukowski, generałowie: Popowicz i Czuma, senator płk. prof. dr. Zalewski, posłowie płk. Inż. Brzozowski, płk. dr. Domaszewicz i kpt. dr. Ostrowski. Nadto wśród zebranych byli obecni: generał Malczewski, dyr. dr. Uhma, płk. Baczyński, mjr. Rogowski, rtm. dr. Krzeczunowicz i inni.

W przemówieniach, które wygłosili Wojewoda Nakoniecznikow-Klukowski, Senator prof. dr. Zalewski, poseł dr. Domaszewicz, dr. Nowak-Przygodzki, dr. Mękarski, płk. Krajewski i inżynier Szczepanowski, poruszone zostały wszechstronnie wszystkie najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej, wysunięte na czoło życia przez zwycięską walkę, stoczoną w dniach 16 i 23 listopada br. — Mówcy podkreślili głęboki przełom moralny w społeczeństwie dokonany w plebiscycie wyborczym, triumf myśli państwowej, przezwyciężenie psychologji negacji wobec własnego Państwa i jego Rządu. Zwyciężyła w tych dniach ideologja kombatancka w narodzie, podporządkowująca interesy partyjne i klasowe najwyższemu interesowi Państwa. Wyniki tego zwycięstwa utrwalić teraz należy w żmudnej, codziennej pracy. Chorążymi zaś tej pracy stać się mają w oparciu o wszystkie aktywne żywioły w społeczeństwie, przedewszystkiem posłowie i senatorowie - kombatanci, Obrońcy Ojczyzny.

Na plan pierwszy wysuwa się oczywiście zagadnienie zmiany ustroju w duchu zasad Obrońców Ojczyzny: hierarchji, autorytetu władzy państwowej, karności i odpowiedzialności. Dla konsolidacji ideji Kombatantów na terenie ustawodawczym posłowie i senatorowie - b. wojskowi dążyć będą do stworzenie w Sejmie sprężystej grupy Obrońców Ojczyzny, b. wojskowych, tak licznie reprezentowanych w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

Szczególnie silnie podkreślona została w przemówieniach rola naszych posłów - kombatantów na odcinku bezwzględnej obrony nienaruszalnego nigdy Związku Ziem Południowo-Wschodnich z resztą Państwa. Obecni na zebraniu przedstawiciele kombatantów w Sejmie stwierdzili, że uważać będą za swój naczelny obowiązek sprostać temu odpowiedzialnemu zadaniu, jakie na nich włożyło społeczeństwo, w tem poczuciu, że są wykonawcami krwią pisanego testamentu bohaterów listopadowego Lwowa.

Wezwanie p. Wojewody lwowskiego skierowane do posłów - kombatantów, aby na wszelkie zakusy antypaństwowych separatystów w Sejmie, odpowiadali krótkiem, żołnierskiem słowem: „nigdy“ — przyjęte zostało z nieopisanym entuzjazmem przez zebranych, niemniej silne echo wywołały te ustępy przemówienia p. Wojewody, które w mocnych konkretnych zarysach wytyczały program pracy kulturalnej, gospodarczej i przysposobienia wojskowego, zmierzającej do utrwalenia i spotęgowania państwowej siły we Wschodniej Małopolsce.

Wśród braterskiej, serdecznej atmosfery, zebranie to, nacechowane powagą, poczuciem siły i wolą wytężonej pracy dla dobra i wielkości Państwa, kierowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej i genjusz Marszałka Piłsudskiego — przeciągnęło się do późnej pory i pozostawiło trwałe wspomnienie konsolidacji państwowej ideji Obrońców Ojczyzny.

Napad Niemców na szkołę polską

w powiecie rybnickim.

Katowice. 2 grudnia. (PAT.) W nocy z 30 listopada na 1 grudnia, kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Segołowie, powiatu rybnickiego. Napastnicy, wyłamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając mu, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny“. Galisz dał kilka strzałów na postrach, w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkolnego, odgrażając się jednak, że jeszcze powrócą i zrobią z Galiszem to, co z zamordowanym komendantem posterunku Sznapką.

Za sprawcami napadu, których nazwiska znane są już policji, poczyniono zostały poszukiwania.

Antypolska uchwała

komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Berlin. 2 grudnia. (PAT.) Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu zakończyły się, przyczem wpółna rezolucja, wniesiona przez przedstawicieli partji niemiecko-narodowej, niemieckiej partji ludowej, centrum i bawarskiej partji ludowej, opiewa:

Komisja spraw zagranicznych wyraża jednomyślnie oburzenie z powodu aktów gwałtu, jakich w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku polskim dopuszczono się z racji ostatnich wyborów, naruszających prawo i umowy wobec mniejszości niemieckiej. Pozbawienie i ograniczenie prawa wyborczego Niemców odebrało im równouprawnienie polityczne, do którego mają prawo na podstawie umów mniejszościowych. Akty terroru, od których cierpieć muszą zarówno poszczególni Niemcy, jak i całe osady niemieckie, wtrąciły Niemców w stan zupełnego bezprawia, brak ochrony i nieznośnego ucisku. Komisja spraw zagranicznych ocenia te zajścia tem poważniej, że są one tylko ogniwem wśród łańcucha wydarzeń, wskazujących na istnienie systemu który zmierza do ucisku, wyparcia i zniszczenia niemieckiej mniejszości. Komisja uważa za dowiedzione, że ucisk taki był możliwym przy milczącej aprobacie i zachęcie ze strony władz polskich. Komisja zmuszona jest przypomnieć niezliczone skargi do Rady Ligi, które niemiecka mniejszość na Górnym Śląsku polskim zmuszona była stale wnosić. Wskazują one na pewne zarządzenia Rządu polskiego przeciwko niemieckiej własności ziemskiej w Polsce oraz na wniesione przez mniejszość niemiecką do Rady Ligi Narodów skargi w sprawie reformy agrarnej. Fakty te wskazują również na łączność istniejącą między władzami polskiemi i Związkiem powstańców górnośląskich, biorących główny udział w aktach terroru.

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu oczekuje, że rząd Rzeszy zastosuje wszelkie środki, któremi rozporządza, celem doprowadzenia do tego, aby Polska została zmuszona odstąpić od dotychczasowego kursu i zagwarantować niemieckiej mniejszości możność korzystania z praw przysługujących jej na podstawie umów. Poza tem komisja oczekuje ukarania winnych urzędników polskich, przyznania członkom mniejszości niemieckiej, dotkniętym krzywdami, odszkodowania, przedewszystkiem zaś wydania zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość powtarzanie się tego rodzaju niegodnych zajść.

Nagroda „Severina“.

Nagroda „Severine“ przyznana została pani Marcelle Capy za jej książkę p. t. „Des Hommes Passerent“.

Nagroda ta w wysokości 5000 fr. ufundowana w roku bieżącym przez Amerykankę francuskiego pochodzenia panią Yorską, przeznaczona jest za „Prace kobiety, mogącą jaknajskuteczniej przysłużyć się idei pokoju międzynarodowego“.

wać wiernie po myśli poety, ale też jest ogromny rozdźwięk z tem, co myślał wówczas i widział przed sobą — Słowacki.

Niekorzystna także, skłócona z nastrojem chwili, pełnej gorączki złota i gorączki miłości, była pod względem dekoracyjnym scena z Violettą. Jako jedyny, świetnie pomyślany szczegół, wysunięto na przód sceny krzesło w stylu madame Récamier. Ale te ponure kotary w głębi, ubóstwo całości, brak chociażby jakiejś bogate;, barwnej zasłony, choćby tej „wazy z ławy“ dla podkreślenia, że to siedziba zmysłowej miłości włoskiej — przykre wywierają wrażenie, zwłaszcza, gdy muzyka ucichnie.

A już czemś zgoła dziwacznem wydaje się połączenie z tą samą dekoracją sceny na drodze. Można było pierwszą scenę umieścić na drugim planie, a w następnej ukryć ją choćby za zwykłą zasłoną. Złudzenie byłoby pełniejsze.

Dekorator spełniał tu jednak trudne zadanie spajania kapryśnie rozrzuconych scen dramatu w całości, przemawiające właśnie jednolitą dekoracją, a nawet barwą kostjumów. Dlatego np. skrytykowany przed chwilą epizod z Violettą, ujęty jako całość (Kordjan wobec rozkoszy) otrzymał to samo tło i tę samą barwę (fijołkową).

Zato jakże wspaniale dano sceny koronacji, warty pałacowej, rozmowy Mikołaja z W. Księciem i musztry. Jak niesamowicie wyszła z tego konstruktywizmu dekoratora i reżysera scena w szpitalu warjatów, jak naiwnie,a mocno zarazem przemówił prolog (Przygotowanie). Z trudności inscenizatorskich wybrnięto przez niezwykle szczęśliwy pomysł podziału sceny na piętra i kondygnacje, a najwyższym szczeblem tego artyzmu okazała się scena koronacyjna.

Gra artystów stanęła na wysokim poziomie.

Strachocki połączył w swojej kreacji całą młodzieńczą egzaltację i starczy intelektualizm Kordjana. Świetną Laurę stworzyła w wyrazie intonacji i pozie Malanowiczowa i tylko wolelibyśmy ją widzieć ucharakteryzowaną wedle pierwowzoru Ludwiki Śniadeckiej, nie Joanny Bobrowej. Car zimny i ironiczny i książę Konstanty — o masce i temperamencie Tatara wiernie wyszli z galerji typów Słowackiego w interpretacji Krasnowieckiego i Chmielewskiego. Grzegorz (Machalski), Doktor - szatan, Dozorca ogrodu (Akrzyński), Papież (Pałański) stworzyli znakomite kreacje, rywalizujące z czołowymi aktorami dramatu. Strach (Wiercińska) i Imaginacja (Borowska) nieporównanie wywiązały się z trudnej roli zjaw.

Wogóle zjawy, nadziemskość i element piekielny wygrały walne zwycięstwo. Straciły element materjalny, utrzymane bądź w tonie stereotypowo - kościelnym (aniołowie z Prologu, ucharakteryzowani na szereg rzeźbionych posągów, jak w ołtarzach), bądź w tonie spirytystycznego seansu (zjawy nocne i bajeczny efekt pochodu trupów z trumnami, które zdawały się przechodzić przez kolumny). Jako jedyny zarzut muszę tu podnieść niezgranie się chóru aniołów i niewłaściwy ton głosu w grupie szatanów.

Należało także stanowczo uniknąć drobnego napozór uchybienia. Gdy Prezes mówi w sensie spisku: „Świećcie mi pochodnię“, to trzeba mieć pochodnie w pogotowiu, nie latarnie.

Ogólnie jednak patrząc na realizację „Kordjana“ trzeba przyznać, że nie mogła ona znaleźć lepszego ujęcia, lepszych ram i lepszych wykonawców. Jeżeli czasem męczy widza, lub dziwi coś w tym dramacie, to wina to nasza — żeśmy odeszli od niego już o sto lat! Tem więcej, należy się najwyższy podziw i uznanie dla tych, którzy potrafili to dzieło najczystszego romantyzmu ująć współcześnie i do naszego poziomu podprowadzić.

Zbliżeniu temu sekundowała muzyka bardzo umiejętnie — bądź oryginalnie, bądź ze znaszych motywów skomponowana przez prof. Tadeusza Majerskiego. O tej części przedstawienia zamieści jednak osobne sprawozdanie recenzentka muzyczna.

Dr. J. Gamska - Łempicka.

* *

Wspaniałą realizację wizyj Słowackiego, przedsięwziętą przez Schillera i Jarockiego, uzupełnia muzyka Tadeusza Majerskiego. Problem ilustracji muzycznej w dramacie należy bezwarunkowo do najtrudniejszych, o ile wogóle da się w praktyce rozwiązać bez reszty. Wchodzi tu bowiem w grę, w silniejszym jeszcze stopniu, niż w operze, lub dramacie muzycznym, niewspólmierność środków słowa i muzyki, które uniemożliwiają prawie jednolitość wrażenia. Trudności te potęgują się oczywiście w dwójnasób, gdy chodzi o dramat tego rodzaju, jak właśnie „Kordjan“, w którym trzeba uwzględnić jego ideologję, nie psując przytem i nie przytłaczając samej muzyki słowa mówionego. P. Majerski ujął problem zasadniczo w sposób jedynie racjonalny, ilustrując w prologu, i starając się o wywołanie należytego nastroju w ramach późniejszych. Ilustracja w prologu z natury rzeczy nie mogła stanowić całości, za to w scenie w Zamku, gdy Kordjan przygotowuje się do zamachu, udało się p. Majerskiemu uderzyć w należyty ton; muzyka do tej sceny nie narzuca się świadomie słuchaczowi, utrzymana jest w tonach bezbarwnych, nie ma własnego szkieletu, wybitnie sformułowanego, a jednostajne powtarzanie rytmów marszowych wydaje się być jedynym impulsem wewnętrznym upiornych widm, przesuwających się w ich takt na scenie. To też dzięki ogromnemu sharmonizowaniu zamiarów ilustratora i reżysera, scena ta wywarła niezapomniane wrażenie.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
3
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Franciszka
Gr.-kat. Hryhoryja
Wschód słońca g. 7 m. [illegible]
Zachód „ g. 15 m. 24
Długość dnia g. [illegible] m. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, o godz. 7.30 wiecz.: „Kordjan".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Aida". (Występ K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann".

TEATR MAŁY.

Środa i czwartek o godz: 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony".

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 3-go i w dni następne o godz. 7.30 wiecz.: „Opiekuj się Amelją".

W Teatrze Wielkim dziś, w środę, poemat dramatyczny w 4 sprawach Wieszcza Narodu J. Słowackiego „Kordjan", w mistrzowskiej inscenizacji L. Schillera, z udziałem całego niemal zespołu dramatu, sił pomocniczych i licznej rzeszy statystów. Na dzisiejsze przedstawienie dyrekcja Teatrów udziela w dalszym ciągu daleko idących zniżek dla młodzieży szkolnej, po które należy się zgłaszać w sekretarjacie Teatru Wielkiego. — Czwartkowy wieczór wypełni ostatni przebój dzieła muzycznego, niezwykłym sumptem wystawiona „Aida" Verdi'ego, w premierowej doskonałej obsadzie. — W piątek „Kordjan" Słowackiego.

„Halka" dla młodzieży szkolnej. W nadchodzącą sobotę dnia 6 bm. o godz. 3.30 pop. po cenach najniższych odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni perła twórczości Moniuszkowskiej „Halka". Bilety wcześniej nabywać można w kasach Teatrów Miejskich oraz w **gimnazjum** p. Kistryna.

W Teatrze Rozmaitości dziś „Dzwony z Corneville" Planquette'a z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Folańskim, Gruszczyńskim i Worchem pod kierunkiem Z. Górzyńskiego. W czwartek „Dorota Angermann" z p. Kuncewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej.

W Teatrze Małym salwy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie wywołuje komedja Lenza „Perfumy mojej żony" w idealnie zgranym zespole.

Ostatnie przedstawienia arcywesołej farsy **„Opiekuj się Amedją"** Jerzego Feydeau z występami świetnych komików M. Tatrzańskiego i dyr. L. Czarnowskiego oraz z p. E. Czajkowską w roli Amelji odbędą się w Teatrze Nowości dziś, jutro i pojutrze. Świetna ta, pełna francuskiego humoru i dowcipu farsa jest najlepszem lekarstwem na pesymizm i melancholję.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". (Film dźwiękowy.)
CASINO: „Porucznik Armand". (Film dźwiękowy.)
CHIMERA: „Baśń o miłości".
FATAMORGANA: „Skrzydlata flota".
GRAŻYNA: „Poganin". (Film dźwiękowy.)
KOPERNIK: „Parada Paramountu" — Film dźwiękowy.
LEW: „Zaginiony sterowiec". Olbrzymia katastrofa największego sterowca podczas wyprawy do bieguna. Dźwięk.
LUNA: „Bicz Boży".
MARYSIEŃKA: „Parada Paramountu" — film dźwiękowy w języku polskim.
OAZA: „Księżna Masza".
PALACE: „Wielka rewja Foxa". 100 proc. dźwięk., w gł. roli: Janet Gaynor i Charles Farrel.
PAN: „Nibelungi".
PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu".
PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".
RAJ: „Trubadurzy New Yorku".
SPLENDID: „Chata Wuja Toma".
STYLOWY: „Dzielny wojak Szwejk" oraz „Grzeszna miłość".
UCIECHA: „Postrach złoczyńców" oraz Hipek i Lopek.

Kasyno i Koło Lit.-Art. we Lwowie urządza w sobotę, 6 bm. Wieczór św. Mikołaja. Tradycyjny ten wieczór święcony będzie w dwóch częściach. Dla dzieci P. T. Członków, ich Rodzin i zaproszonych przez nich Gości rozpocznie się uroczystość popołudniu o godzinie 16.30 (4.30). Zabawa przy muzyce, gry towarzyskie i inne figle poprzedzą atrakcję wieczoru, przygotowującą trjumfalne przybycie św. Mikołaja. Mianowicie dzieci odegrają przepiękną baśń 3-aktową pt. „Kopciuszek", urozmaiconą przewspaniałym baletem, układu pani W., pod artystycznem kierownictwem Autorki. Przy odgłosach muzyki niebiańskiej, powitany przez zebrane dzieci przybędzie w asyście aniołów św. Mikołaj, który po mistrzowskiem przemówieniu, obdarzy tylko grzeczne dzieci bogatemi podarunkami. — O godzinie 20-tej (8-ej) powrót obdarowanych dzieci do domów. — Część druga wieczoru św. Mikołaja, dla Starszych Dzieci ze zmienionym programem, rozpocznie się punktualnie o godz. 21-ej (9-ej) i zakończy się pożegnaniem św. Mikołaja. Podarunki dla młodszych i starszych dzieci, opatrzonych w dokładne adresy, przyjmuje Sekretarjat Kasyna w godzinach urzędowych od czwartku (4 bm.) począwszy.

Program koncertowy Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, które jest wybitnym ośrodkiem działalności polskich artystów, po tak wartościowych koncertach skrzypka Wacława Kochańskiego i pianisty Erwina Brynickiego (Rzym) zapowiada na czwartek, 4 bm. wieczór pieśni dr. Zofji Drexler - Pasiewskiej. Przy fortepianie Helena Ottawowa. W programie arje klasyczne (**Bach, Mozart**) **oraz** pieśni włoskie i polskie. Koncert ten z uwagi na wysoki kunszt artystyczny śpiewaczki i przepiękny program budzi ogólne zainteresowanie.

Związek Zawodowy Naucz. Polskich Szkół Średnich we Lwowie. Ogólne zebranie członków lwowskiego Oddziału odbędzie się w czwartek (4 grudnia) o godz. 19 w gimn. I. (ul. Kubali 2) z następującym porządkiem: 1) Referat p. dra L. Blausteina p. t. „Analiza pewnych objawów okresu dojrzewania z psychologicznego i pedagogicznego punktu widzenia". 2) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy.

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 5 grudnia br., o godzinie 18-ej, w sali 4 na 1 p. w Uniwersytecie, przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi: prof. dr. Fr. Smolka, Czterdziestolecie papirologji.

„Bibljoteka Słuchaczów Prawa" zawiadamia, że w czwartek, 4 bm. odbędzie się odczyt dr. Szarskiego pt. „Prawnik w bankowości, handlu i przemyśle". W przyszły czwartek, 11 bm. odbędzie się odczyt prof. dr. Maurycego Allerhanda pt. „Prawnik w adwokaturze". Oczyty odbywają się w sali Bilczewskiego, Nowy Uniwersytet (Marszałkowska 1) o godz. 19-tej.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Ochrony Lokatorów i Sublokatorów Województwa lwowskiego, odbyło się w sobotę, 22 listopada 1930 r. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek l. 3 we Lwowie. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przewodniczący p. Sożański przedstawił zebranym projekty Rządu dla spraw lokatorów i sublokatorów, sekretarz dr. Kaufman zaś objaśnił zebranym, co zarząd Towarzystwa w ostatnich czasach poczynił dla dobra tychże. Kasowe sprawozdanie, zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa (po dokładnem szkontrum przez komisję szkontrującą) przeczytał zebranym p. Szpala. Wykazało ono, że na przeszło 16-tu tysięcy zapisanych lokatorów zaledwie 4 proc. opłaca wkładki miesięczne, dość skromne, bo 80 groszy wynoszące (kwartalnie wraz z wpisowem 2 zł. 50 gr.). Wyłoniła się dyskusja, ażeby zniżyć wysokość wkładek na 50 gr. miesięcznie. Po przemówieniu pp. Tworzyjańskiego i Gryglaszewskiego zgodził się wnioskodawca p. Czapla, by rozstrzygnięcie poruczyć nowym delegatom, których w liczbie stu Walne Zgromadzenie wybrało. Zwrócono uwagę lokatorom, że tylko silna organizacja, zasobna w fundusze, może przeciwstawić się wszystkim tym, którzy myślą bezustannie o podwyżce czynszów.

Czytelnia Katolicka urządza w czwartek, 4 bm. o godz. 19 w lokalu własnym ul. Piekarska 28, I p. pogadankę, którą zagai prof. Tadeusz Lewicki na temat: „Z życia rodzinnego".

Wystawa Gwiazdkowa m. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20), która obejmuje wyroby żeńskich szkół zawodowych, kursów muzealnych, warstatu szklarskiego Instytutu przemysłowego — ozdoby na drzewko, — hafty i tkaniny ludowe z powiatu zaleszczyckiego oraz okolicznych, ceramikę pokucką, kilimy wytwórni „Kilim Polski" z Krakowa — zostanie otwartą dnia 4 bm. o godzinie 12.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w środę, dnia 3 bm. o godz. 19. Na porządku posiedzenia jawnego 13 spraw, zaś obrad tajnych 4 sprawy.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego, uchwalono m. in. udzielić Dyrekcji Kolei Państwowej pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ulicy Na Błonie. Zezwolono firmie Febus na umieszczenie reklam świetlnych na fasadzie budynku Hotelu Bristol po odpowiedniej rekonstrukcji planu. Zezwolono Lwow. Okręgowemu Związkowi Narciarskiemu na urządzenie treningowej skoczni narciarskiej w Parku Kilińskiego. Wkońcu udzielono całego szeregu subwencyj i przyjęto kilka osób do Związku Gminy.

Notowany **złodziej lwowski** Władysław Śliwiński, kradł, co mu pod rękę popadło, wyjeżdżając zaś na prowincję na gościnne występy, w każdem mieście inne przyjmował nazwisko. Aresztowano więc w jednem miejscu Baczyńskiego, w drugiem — Gawryluka, w śledztwie jednak okazywało się, że ma ciągle do czynienia z tym samym Śliwińskim. Wczoraj skazany on został na półtora roku ciężkiego więzienia.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Bunt więźniów.** Dnia 2 grudnia o godzinie 8 rano w więzieniu Sądu okręgowego w Przemyślu wybuchł bunt więźniów. Bezpośrednią przyczyną buntu miało być wprowadzenie do celi zbiorowej, gdzie osadzonych było 22 komunistów, trzech więźniów kryminalnych. Zbuntowani wyłamali drzwi, a wskutek wszczętego przez nich hałasu również osadzeni w innych celach więźniowie zaczęli okazywać chęć przyłączenia się do buntu. Na miejsce przybył natychmiast prokurator Prohaska, który wraz z naczelnikiem więzienia Korabem i komendantem Oberlem doprowadził wkrótce do likwidacji zamieszek. Wezwano również oddział policji państwowej i oddział straży pożarnej. W ciągu pół godziny przywrócono porządek. Należy stanowczo zaprzeczyć pogłoskom, jakie się rozeszły w Przemyślu o rzekomej strzelaninie w więzieniu. W czasie likwidacji zajść, nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAGŁY ZGON W CZASIE BADANIA LEKARSKIEGO. Do gabinetu dra Józefa Goldschlaga przy ul. Sykstuskiej 44, przybył wczoraj niejaki Antoni Szymański 72-letni emerytowany konduktor kolejowy, zamieszkały w Bolechowie, celem zbadania stanu zdrowia. Podczas prześwietlania aparatem roentgenowskim dostał on ataku sercowego i mimo natychmiastowych zabiegów dwu lekarzy, zmarł po kilku minutach. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. — Drugi wypadek nagłego zgonu miał wczoraj miejsce na placu Bilczewskiego. Przechodzący tamtędy niejaki Maurycy Kandel, zmarł nagle na udar serca.

TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj w piwnicy restauracji „Zakopane" przy ul. Akademickiej 24, zaszedł nieszczęśliwy wypadek przygniecenia beczką 18 letniego robotnika Stefana Fedyszyna. Wypadek miał miejsce w czasie spuszczania beczek do piwnicy. Zwłoki Fedyszyna odstawiono na polecenie komisji policyjno-lekarskiej do Instytutu medycyny sądowej, zaś władze policyjne prowadzą w tej sprawie ścisłe dochodzenia.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W realności przy ul. Rycerskiej 10, ślusarz maszynowy Mieczysław Szpila, pozostający obecnie bez zajęcia zranił się scyzorykiem w okolicę serca w zamiarze pozbawienia się życia. Po zaopatrzeniu Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne oraz brak zajęcia. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się późną nocą na placu św. Jura, gdzie 20-letni Izaak Rumeld, pomocnik zegarmistrzowski w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Przewieziono go do szpitala. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano na razie stwierdzić, ponieważ Rumeld jest ciągle nieprzytomny.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Kierowca taksówki Nr. 90948 Władysław Orzechowski jadąc wczoraj ul. Zyblikiewicza potrącił 7-letniego Adama Janiszyna, który doznał lekkich obrażeń a po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono go opiece domowej. O wypadku spisano protokół.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Michała Kuka dostał się nieznany sprawca i skradł ubrania i bieliznę oraz dokumenty osobiste. Łączna szkoda wynosi około 300 zł. — Z mieszkania Jana Białosowa przy ul. Kopcowej skradziono garderobę męską łącznej wartości 2.000 zł.

Sto lat temu.

Kalendarzyk historyczny.

Rada Administracyjna — jak podaje prasa warszawska z dnia 3 grudnia 1830 — czyniąc zadość życzeniu Wielkiego księcia, wysłała do Wierzbna delegację i o tem poinformowała społeczeństwo drogą ogłoszeń na murach. Wielki książę przyjął delegację Rządu polskiego w swej kwaterze, mieszczącej się w Wierzbnie w lichej karczmie. Bogata w dramatyczne momenty rozmowa na temat wybuchu powstania, możność jego zażegnania oraz załagodzenia następstw, toczyła się między Wielkim księciem i jego żoną księżną Łowicką z jednej, a głównie Lubeckim i Lelewelem z drugiej strony.

W wyniku ułożono szereg deklaracyj, stwierdzających, że W. książę nie zamierzał rozprawiać się orężnie z Warszawą, że wyjedna amnestję u cesarza, że znane mu są życzenia narodu polskiego pod względem zjednoczenia wszystkich ziem polskich, pozostających pod zaborem rosyjskim, że korpus litewski nie przekroczy granic Królestwa Polskiego i t. d.

Kiedy delegacja z Wierzbna wróciła do Warszawy i przedstawiła Radzie Administracyjnej ustalone z W. księciem deklaracje, to równocześnie zjawiła się tam delegacja Klubu Patrjotycznego, który na dopieroco odbytem w salach redutowych zebraniu uchwalił szereg rezolucyj, pozostających w zupełnej sprzeczności z deklaracjami wierzbniańskiemi.

Rezolucje te domagają się zaniechania jakichkolwiek układów z w. księciem, podjęcia organizacji powstania na prowincji, potępienia tych dowódców polskich pułków, którzy dotąd nie przystąpili do powstania i t. d.

Rząd znalazł się tedy w położeniu, które go zniewalało do wyboru jednej lub drugiej drogi, a to tem bardziej, ponieważ zwłaszcza pod wpływem agitacji Klubu Patrjotycznego pojawiało się coraz więcej odezw, z których jedna domagała się „oddalenia wszystkich ministrów jako tych, którzy zdradzili i znieważyli naród i konstytucję".

Samo powstanie nie postępowało jednak naprzód i trwało nadal w zupełnej bezczynności.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces lekarza.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Wobec ścisku panującego na rozprawie, przewodniczący musiał zawezwać pomocy policji.

Około godz. 11-tej ukończono przesłuchiwanie oskarżonego i przystąpiono do postępowania dowodowego.

Św. P. Olga Żychowiczowa, właścicielka Zakładu naukowego, do którego uczęszczała Irena Szamborowska zeznała, że oskarżony prosił ją, by wpłynęła na Irenę, żeby nie odwiedzała Zamorskiego w szpitalu, bo to szkodzi jego zdrowiu.

Św. Marja Kostkiewicz, koleżanka Ireny zeznała, że Zamorski na zabawie w domu jej rodziców, na zapytanie, czy jedzie do Torunia — odpowiedział — „jadę tam, skąd się nie wraca". Było to w dniu, w którym dr. Tomaszewski miał postrzelić Zamorskiego. Później powiedział Zamorski do świadka „pani się jutro dowie — co się ze mną stało". Zamorski pokazywał świadkowi rewolwer, mówiąc „kupiłem pieska, co szczeka i kąsa". Na drugi dzień Irena z płaczem doniosła świadkowi, że Zamorski postrzelił się. Świadek pocieszał Irenę, że będzie ratować Zamorskiego i zezna, że to było samobójstwo, a nie chęć uszkodzenia ciała — by uwolnić się z wojska. Gdy w jakiś czas po aresztowaniu dr. Tomaszewskiego, zawezwano świadka na policję i świadek zeznał, co wiedział, Irena robiła mu zarzuty, że „zasypał Zamorskiego".

Św. Jan Szamborowski, em. porucznik 19 pp. poznał dr. Tomaszewskiego w roku 1924, kiedy wezwał go do chorej najmłodszej córeczki. Leczenie trwało około 6 tygodni. Na zapytanie o honorarjum dr. T. dał wymijającą odpowiedź — wobec czego świadek podziękował mu w gazetach. Po wyzdrowieniu dziecka — dr. Tomaszewski bywał dalej. Wtedy świadek zapytał dra Tomaszewskiego jaki cel mają te wizyty. Na to otrzymał odpowiedź, że sympatyzuje z z najstarszą jego córką, która miała wówczas 14 lat. Słysząc to świadek, starał się przekonać dr. Tomaszewskiego, że Olga jest za młodą, świadek nie posiada majątku i prócz wykształcenia, nic nie da córce. Dr. Tomaszewski oświadczył, że zaczeka i uważał się za narzeczonego. Oskarżony kupował Oldze, jako narzeczonej rozmaite rzeczy. Raz kupił jej płaszcz, a po maturze przyniósł jej materję na 5 sukien.

Po wypadku z Zamorskim dr. Tomaszewski mimo prośby córek nie chciał jechać do szpitala. Później uległ prośbom, a nawet serdecznie całował się z Zamorskim. Na drugi dzień jednak dr. Tomaszewski zrobił awanturę córkom za odwiedzanie Zamorskiego „tego batiara i psychopatę", który naraził Szamborowskich na kompromitację. Później dr. Tomaszewski pokazał świadkowi kwit na 250 zł., które miał zapłacić „Sprawiedliwości" za nieumieszczanie kompromitującego artykułu, o tej całej aferze.

Na kilka tygodni przed maturą Olgi, dr. Tomaszewski spotkał świadka na ul. Łyczakowskiej i prosił go, by poszedł z nim do proboszcza i dał na zapowiedzi. Świadek nie zgodził się na to, tłumacząc dr. Tomaszewskiemu, że czekał 4 lata, może jeszcze poczekać do matury córki. Po maturze w lipcu dano na zapowiedzi, ale terminu ślubu nieoznaczono.

W dniu 9 września 1929 r. przyszedł do Szamborowskich szofer dr. Tomaszewskiego i prosił, by Olga zeszła na dół. Na to świadek nie pozwolił. Wtedy szofer przedstawiał Szamborowskim, aby nie żartowali z dr. Tomaszewskiego, bo on ma rewolwer. Po chwili wszedł dr. Tomaszewski i tonem ostrym pytał się, gdzie Olga. Gdy mu powiedziano, że jest w Konserwatorjum, choć była w domu, dr. Tomaszewski krzyknął — mówcie gdzie Olga — bo strzelam i dobył rewolweru. Świadek uczynił to samo. Później świadek wyprowadził dr. Tomaszewskiego do drugiego pokoju. Po chwili usłyszał strzał. Świadek był pewny, że córka ranna i chciał zrobić użytek z broni, ale rewolwer zaciął się. Wówczas zobaczył jak oskarżony przykładając Oldze rewolwer do skroni, żądał oznaczenia dnia ślubu. Przerażona córka zawołała, niech będzie kiedy chcesz. Świadek dodaje, że na kilka dni przed tym wypadkiem córka zerwała z dr. Tomaszewskim.

Świadek na pytanie obrońcy wyjaśnia, że był sierżantem w wojsku, w roku 1924 został mianowany podporucznikiem, a w r. 1929 porucznikiem i w tym roku przeszedł na emeryturę z pensją 400 zł. miesięcznie. Oprócz tego zajęty jest w Funduszu Bezrobocia, gdzie otrzymuje 370 zł.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano por. żandarmerji Teuera, który po zamachu samobójczym Zamorskiego prowadził dochodzenia, zachodziło bowiem podejrzenie, że popełnił zamach samobójczy, aby wykręcić się z wojska. Świadek był przekonany, że był to zamach samobójczy. W jakiś czas później zawezwał świadka kom. Konarski i oświadczył mu iż posiada pewne dane, iż dr. Tomaszewski strzelił do Zamorskiego.

Św. kom. Konarski, (obecnie w Toruniu) zeznał, że zaraz po zamachu nabrał przekonania, że zachodzi tu wypadek usiłowanego zabójstwa. Wbrew opinji żandarmerji, prowadził dochodzenia na własną rękę i spowodował przyaresztowanie dr. Tomaszewskiego. Przesłuchany przez niego Zamorski twierdził, że to było samobójstwo, zresztą poprosił, by przyszła do niego Olga, to on jej wszystko powie.

Św. St. Gajer, kierownik II. Kom. pol. znał dr. Tomaszewskiego od szeregu lat i wyraża się o nim bardzo pochlebnie. Świadek stwierdza, że dr. Tomaszewski nie udaremniał egzekucji, żądał tylko, by mu zajęto mniejszy dywan a nie większy, i na tem tle powstała scysja.

Ostatni świadek Szymon Pawlik, st. wachm. żandarmerji, przesłuchiwał Zamorskiego bezpośrednio po wypadku i wówczas Zamorski twierdził, że sam się postrzelił, szczegółów jednak nie chciał podać.

Niemiecka partja ludowa

domaga się rewizji granic.

Berlin. 2 grudnia. (PAT.) Rada naczelna niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednogłośnie rezolucję następującej treści: Rada naczelna widzi w oburzających aktach gwałtu przeciw Niemcom nowe dowody, że Państwo Polskie nie chce i nie może zagwarantować i przyjąć na siebie zobowiązania co do ochrony i bezpieczeństwa mniejszości narodowych. Rada naczelna partji ludowej oczekuje, że wszystkie kraje cywilizowane świata widzieć będą w takich metodach panowania polskiego, naigrywających się ze wszelkiej kultury, niebezpieczeństwo pokoju europejskiego i porozumienia międzynarodowego — i że w najbliższych naradach w Genewie wyciągną z tego konsekwencje. Z tego powodu Rada naczelna niemieckiej partji ludowej ponawia żądanie rewizji niemieckich granic wschodnich. Tylko w ten sposób, stara kultura niemiecka w marchji wschodniej może być uratowana, a przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy. oraz może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami wschodniemi.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 4 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35 do 14.00: Transmisja z Warszawy. VIII-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00 — 15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00: Prof. R. Wacek: Polowanie na szaraka. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Jak zważono glob ziemski" — opowie prof. Ludwik Wygrzywalski. — 17.45: „Powstanie listopadowe w pieśni" — prelekcja prof. Wiktora Hausmana z ilustracją muzyczną i melodeklamacją p. L. Kielanowskiego. — 18.20: Recital p. Marji Popowiczównej. Akomp. p. T. Seredyński. — 18.45: Rozmaitości — 19.10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p, t. „Sylweta Andrzeja Tardieu" — wygłosi red. Jan Sołtan. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — 21.30: Transmisja z Katowic. Słuchowisko p. t. „O tą świętą ziemeczkę" — pióra Morcinka. — 22.15: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00 — 24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Piątek, 5 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.30: Audycja dla chorych i koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Tarnsmisja z Wilna. „O samobójstwie" — mówić będzie prof. dr. Sergjusz Siengalewicz. — 17:45: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, pod dyr. Tadeusza Górzyńskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. Transmisja z Warszawy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. Objaśnienia koncertu. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg (dyr.), George Kulenkampf (skrz.) i inni. — W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem „Lwowską Skrzynkę pocztową" — omówi p. inż. Miński.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. E. 665/26/128. Strona zobowiązana: August Lizak, właśc. dóbr w Górce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na skutek ts. uchwały z 30/4 1930 I. E. 665/26/120, którą na wniosek strony popierającej egzekucję dozwolono relicytacji. Na wniosek Jadwigi 1-o Dąbskiej 2-o Krasickiej imien. własnem i mał. Ireny Dabskiej jako strony egzekwującej zast. przez adw. Dra S. Tillesa w Krakowie odbędzie się dnia 28 stycznia 1931 godz. 10 przedpoł. biuro 52 na zasadzie zatwierdzonych ts. uchwałą z 13. II. 1928, E. 665/26/41, warunków licytacja następujących realności: Księga tabularna Sądu okręgowego w Krakowie whl. 639, majętność tabularna Górka położona w okręgu Sądu powiatowego w Radłowie, z budynkami i parkanem murowanym. Wartość szacunkowa z przynależnościami zł. 259.305.02. Najniższa oferta zł. 129.652.51. Do realności whl. 639 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: parkan murowany, oszacowany na 6.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11146

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 27 listopada 1930.

E. 4866/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Salomona Mardera i tow. odbędzie się dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja 5/16 części realności whl. 68 gminy Złoczów, wartości szacunkowej 26.841 zł. 35 gr. 11143

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 20 listopada 1930.

E. 6436/29, E. 1621/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mojżesza Letztera i Arona Orta w Złoczowie odbędzie się dnia 16 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienonym licytacja realności whl. 336 i 132 gminy Pluhów. Ogólna wartość szacunkowa realności wynosi 33.095 zł., zaś przynależności 10.500 zł. 11145

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 15 listopada 1930.

E. 7413/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku Gospodarczego w Złoczowie odbędzie się dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 10.15 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności whl. 1514, 1535 i 1525 gminy Krasne. Ogólna wartoś szacunkowa realności wynosi 47.230 zł., zaś przynależności 2.938 zł. 11144

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 17 listopada 1930.

E. 81/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 639 gminy Sieniawa, oszacowenej na 10.400 zł. Najniższa oferta 5.200 zł. 111[illegible]

Sąd powiatowy.
Sieniawa, 25 października 1930.

FIRMY.

Firm. 386/30. Rg. C. II. 6. Wpis nowej firmy. Na zasadzie aktu notarjalnego z daty Krosno dnia 22 sierpnia 1930 Lrep. 3152 dozwala się i zarządza następujący wpis w rejestrze dla firm spółkowych: Firma „Argas" wytwórnia skrzyń spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Targowiskach, stacja Iwonicz. Siedziba: Targowiska w powiecie krośnieńskim. Przedmiot: wytwarzanie skrzyń z materjałów drzewnych. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy: 20.000 złotych wpłacony w całości do kasy spółki. Zawiadowcy: Adolf Münz kupiec w Krośnie, Natan Glück i Maks Glück przemysłowcy w Targowiskach pow. Krosno. Podpisują — reprezentują: kollektywnie dwaj zawiadowcy. Przy dysponowaniu kwotą wyższą niż 600 zł. do ważności zobowiązania wymagany jest podpis zawiadowcy Adolfa Münza. Do ważności zobowiązania obciążającego majątek spółki długami, do sprzedaży części lub całego majątku spółki wymagane są podpisy wszystkich trzech zawiadowców. Podpisywać będą zawiadowcy pod brzmieniem firmy wydrukowanem, wyciśniętem stampilją, lub wypisanem. Organa spółki. Walne Zgromadzenie członków, i zawiadowcy.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 9 października 1930. 10744

Firm. 1047/30. A. V. 185. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" przy firmie „Oskarbski i Ska" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 października 1930. Zmieniono brzmienie firmy na „Henryk Oskarbski i Ska". Wpisano na podstawie podania z dnia 3 października 1930. 10016

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 4 października 1930.

Firm. II. 564/30. A. V. 190. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 29 października 1930. Brzmienie firmy: „Skalneon" prof. T. Skalski i Ska, wytwórnia środków leczniczych w Krakowie. Siedziba: Kraków - Dębniki, ul. Szwedzka l. 25. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób i sprzedaż środków leczniczych i farmaceutycznych. Posiadaczami firmy są: 1) Tadeusz Skalski, profesor chemji w Krakowie Aleje Krasińskiego l. 18, 2) Walenty Pankiewicz, przemysłowiec w Krakowie Dębniki ul. Polna l. 1, 3) Marjan Stanisław 2-ga im. Walter, przemysłowiec w Krakowie ul. Długa l. 27, 4) dr. Władysław Stowawczyk, adwokat w Krakowie ul. św. Krzyża l. 16. Firmę podpisywać będzie łącznie trzech którychkolwiek spólników jawnych, umieszczając pod brzmieniem firmy własnoręczne podpisy. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 czerwca 1930. 10919

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 23 października 1930.

Firm. II. 874/30. C. VI. 192. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Górnośląski węgiel" Spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 sierpnia 1930. Zawiadowca Filip Blatt ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Jana Dudę kupca w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej 30 zamieszkałego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 lipca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1930. 10917

Firm. II. 1132/30. B. I. 142. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Azot" Spółka Akcyjna w Jaworznie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 listopada 1930. Członek dyrekcji inż. Karol Sulikowski ustąpił. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 9 maja 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 9 października 1930. 10918

Firm. II. 1114/30. C. V. 94. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Fabryka Obuwia Marko, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 listopada 1930. Firma Fabryka Obuwia Marko Spółka z ogra-

niczoną odpowiedzialnością w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali Franciszek Budischowsky młd. Barska l. 87 i Jan Rojta Barska l. 87, którzy firmę spółki podpisywać będą w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy kollektywnie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 października 1930 Lrep. 34786 i podania z 23 października 1930. 10920

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 30 października 1930.

Firm. II. 261/30. C. V. 470. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Pronta" Towarzystwo przewozowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 kwietnia 1930. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem mianowano dotychczasowego zawiadowcę Leona Czapnickiego, który firmę podpisywać będzie, przez położenie swego podpisu pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie ts. uchwały z dnia 14 marca 1930 II. Firm. 261/30. C. V. 470 powziętej na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu. 10921

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 kwietnia 1930.

Firm. 705/30. C. I. 1. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Drukarnia Ludowa w Krakowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 5. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 12 lipca 1930 r. Zawiadowca Henryk Schiff zmarł. Zawiadowcy dr. Edward Mazur i Michał Giza ustąpili. Zawiadowcami wybrani zostali Michał Giza, Marek Pelzling w Krakowie Dunajewskiego 5, Ignacy Winiarski w Krakowie, ul. Smolki 35. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 4 czerwca 1930 r. 10922

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 11 lipca 1930.

Firm. 793/30. Spółdz. VII. 190. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 6 czerwca 1930. Brzmienie firmy: Składnica kółek rolniczych w Lubaczowie Stow. spółdzielcze z ogr. por. Siedziba: Lubaczów. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 marca 1930 roku zmieniono § 9 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do aktów. Odtąd udział członka wynosi 50 zł. (piećdziesiąt złotych). Wykreśla się członka zarządu Michała Tucińskiego, a wpisuje się członka zarządu Tomasza Knare.

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 17 maja 1930. 10858

Firm. 670/30.C. IX. 48. Zmiany dotyczące firmy Spółki z ogr. odp. Do rejestru wpisano dnia, 12 maja 1930 r. Brzmienie firmy: „Ziemianin" Spółka handlowo-rolnicza z ograniczoną odpowiedzialnoscią. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kościuszki 18. Zmiany: Wykreśla się zawiadowców Józefa Karracha i Fryderyka Sillego, jako zmarłych, a wpisuje się zawiadowców Eugenję Karrach. 10859

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1930.

Firm. 856/30. B. I. 193. Zmiany dotyczace firmy Spółki akc. Do rejestru wpisano dnia 28 maja 1930. Brzmienie firmy: Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych we Lwowie. Siedziba: Lwów plac Smolki 5. Zmiany: Wykreśla się członków Rady zawiadowczej: Norberta Feitha, Mieczysława Longchampsa, Alfreda Potockiego i dra Juljana Rużyckiego, a wpisuje się członków Rady zawiadowczej Fritza Ehrenfesta, dyrektora Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Wiedniu I. Renngasse 2 i Imre Pirnitzera przemysłowca w Wiedniu III. Neulinggasse 37. 10860

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 28 maja 1930.

Firm. 772/30. C. IX. 154. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 2 czerwca 1930. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Martinage Naftowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie i pozbywanie terenów naftowych, nabywanie, zakładanie, prowadzenie i pozbywanie kopalń naftowych i udziałów nettowych lub bruttowych w kopalniach nafty, b) nabywanie zakładanie prowadzenie i pozbywanie wszelkich zakładów i przemysłów w jakimkolwiek związku z przemysłem naftowym jak warstaty, fabryki narzędzia, pipeliny, gazolniarnie lub tym podobne, c) handel ropą, produktami naftowemi i narzędziami wiertniczemi lub kopalnianemi, d) branie udziału w innych przedsiębiorstwach o podobnym lub pokrewnym zakresie działania, e) i wogóle zawieranie wszelkich transakcji i czynności stojących w związku z przemysłem naftowym. Kapitał zakładowy wynosi: 25.000 zł. (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) wpłacony w całości w gotówce. Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 12 kwietnia 1930 roku Lrep. 29.528. Zawiadowca dr. Wojciech Dziedzic, adwokat Lwów ul. Długosza 11 a. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis zawiadowca. 10862

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 12 maja 1930.

Firm 406/30. B. XIII. 45/60. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano dnia 14 października 1930 r. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank Hipoteczny Filja w Tarnopolu. Zmarł: dyr. Zakładu dr. Juljusz Sandauer. 10880

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 14 października 1930.

Firm. II. 862/30. B . I. 26. Z ts. rejestru „B" wykreślono statut firmy „Sierszańskie Zakłady Górnicze Spółka akcyjna w Sierszy" a na podstawe zgodnie z Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928 o prawie o spółkach akcyjnych Dz. Ust. 39/1928 poz. 383 uchwalonego nowego statutu na walnem zgromadzeniu z dnia 29 marca 1930, którego uchwały zatwierdzone zostały postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1930 wpisano statut jak następuje: Dzień wpisu 24 września 1930. Brzmienie firmy „Sierszańskie Zakłady Górnicze Spółka akcyjna" po francusku „Usines minieres de Siersza Soc. anon." po angielsku „The Sierszan Mining factorias LTd." po niemiecku: „Sierszaer Montanwerke A. G.". Siedziba: Siersza. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstw górniczych i hutniczych sposobem przemysłu, odkrywka, wydobywanie i użytkowanie, jakoteż nabywanie i pozbywanie minerałów i produktów kopalnianych wszelkiego rodzaju oraz wykonanie wszelkich, z tem w związku będących przedsiębiorstw i pomocniczych zawodów, a w szczególności budowa potrzebnych do tego kolei i utrzymanie ruchu na nich, nabywanie lub urządzenie, branie lub wypuszczanie w dzierżawę przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, oraz wszelkich innych pokrewnych lub w łączności z nimi będących zakładów, fabryk i przedsiębiorstw w granicach i poza granicami Państwa, dalej uczestniczenia w tego rodzaju przedsiębiorstwach w jakimkolwiek sposobie, nabywanie, pozbywanie, branie w dzierżawę albo wydzierżawienie posiadłości gruntowych, tudzież rolnych i leśnych przedsiębiorstw i prowadzenie ich, lub uczestniczenie w nich w jakimkolwiek sposobie, w szczególności także przez nabywanie akcyj takich przedsiębiorstw. — Prowadzenie wszelkich, do popierania powyższych celów służących interesów handlowych i przemysłów. Kapital akcyjny Spółki wynosi 6.000.000 zł. i rozkłada się na 60.000 sztuk akcyj na okaziciela po 100 zł. nominalnej wartości każda. Kapitał wpłacono w całości. Zarząd składa się z trzech do pięciu członków. Członkami Zarządu są: Bogusław Mikucki, dr. Adam hr. Potocki, inż. Antoni Schimitzek, dr. Maksymiljan Drohocki, Jan Naburski, Tadeusz Filippi i dr. Józef Henoch. Prokurzystą: Inż. Michał Dunajecki. Podpis firmy następuje w ten sposób, że korespondencję w imieniu Spółki podpisuje jeden z członków Zarządu, względnie Dyrektor zarządzający lub upoważniony do tego przez Zarząd prokurent Spółki. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, zobowiązania, akty notarjalne i hipoteczne, tudzież pisma z żądaniem zwrot sum z instytucji kredytowych podpisują dwaj członkowie Zarządu względnie 1 członek Zarządu łącznie z Dyrektorem Naczelnym lub prokurentem, albo wreszcie upoważniony do tego przez Zarząd Dyrektor Naczelny z prokurentem Spółki, względnie dwaj prokurenci Spółki. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Wszelkie publiczne ogłoszenia Spółki powinny być zamieszczone w urzędowym „Monitorze Polskim" i czasopiśmie „Polska Gospodarcza" oraz w jednym dzienniku według wyboru Walnego Zgromadzenia. Przepisy o likwidacji ustawowe. Wpisano na podtawie podania z dnia 13 sierpnia 1930. 10766

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 19 września 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. hip. 1617/30. Edykt. Na wniosek Franciszka Michała Rehmana, zamieszkałego w Krakowie, ul. św. Sebastjana 33 i Marji z Folprechtów Mrozińskiej, zamieszkałej w Krakowie XXII. Zamojskiego 16, zostało ts. uchwałą z 31 lipca 1930 r. L. hip. 1617/30 dozwolone wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do prawa zastawu wpisanego w stanie biernym realności whl. 122 ks. gr. gm. kat. Kraków XXII. Podgórze na zasadzie orzeczenia Magistratu Podgórskiego z 18 sierpnia 1848 L. 297 na rzecz Karola Rehmana dla obowiązku wypłacenia temuż kwoty 18 złr.mon. konw. tudzież prawa zastawu dla obowiązku płacenia należytości alimentacyjnej w kwocie 4 krajcary mon. konw. dziennie od 26 listopada 1847 począwszy aż do czasu, w którym Karol Rehman już sam na utrzymanie swe łożyć będzie mógł, wreszcie kosztów 3 złr. 48 krajc. mon. konw. Wzywa się zatem tych wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności roszczą sobie prawa, aby je zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do 1 grudnia 1931 r., w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowną prośbę wnioskodawców amortyzacja wpisu prawa zastawu dla powyższych wierzytelności i ich wykreślenie dozwolone zostaną. 11076

Sąd powiatowy, na Podgórzu.
Kraków, dnia 29 października 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 190/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heleny Łuckiej w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Mikołaj Najkołajczuk adwokat w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 5 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59 Czasokres zgłoszeń do 28 listopada 1930. 11111

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 października 1930.

Sa 139/29/28. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Markusa Intratera, kupca w Felsztynie. 11092

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 5 września 1930.

Sa 138/29/35. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużniczki Racheli Krochmel false Glasberg, kupcowej w Drohobyczu. 11093

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 28 października 1930.

Sa 194/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Estery Racheli dw. im. Knoll w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Eisig Weidenfeld kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 5 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 28 listopada 1930. 11112

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 października 1930.

Sa 204/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Knolla kupca w Tłumaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Inslicht kupiec w Tłumaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 11 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 4 grudnia 1930. 11113

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 listopada 1930.

Sa 206/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jana Iwlijewa zapisanego w rejestrze handlowym pod firmą Jan Iwlijew dom handlowy rolniczo-przemysłowy w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Juljan Scherer przemysłowiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 11 grudnia 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 4 grudnia 1930. 11114

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 listopada 1930.

Sa 57/30/2. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba Steina i Samuela Linharda kupców w Stryju. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręg. Michał Genik Berezowski. Zarządca ugodowy Benjamin Klein kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 12 grudnia 1930 w Sądzie okręgowym w Stryju buiro Nr. 49. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 6 grudnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. 11115
Stryj, dnia 1 listopada 1930.

Sa 134/29/28. Sąd okręgowy w Samborze zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużników Rudolfa Fromla i Gabrieli Frömlowej, dzierżawców dóbr w Straszewicach. 11194

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 17 listopada 1930.

Sa I. 2. 70/30/16. W sprawie ugodowej Sary Schachter w Rymanowie odroczono audjencję ugodową na dzień 18 grudnia 1930 godz. 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 10 z powodu podwyższenia kwoty ugodowej do 30%. 11097

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 28 listopada 1930.

Sa I. 2. 67/30/4. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Judy Helda w Lisku. Komisarzem ugodowym S. S. O. Wilczek. Zarządca ugodowy Feiwel Ires w Lisku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 10 dnia 18 grudnia 1930 godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 12 listopada 1930. 11098

Sa 31/30. Zawarty dnia 18 czerwca 1930 między dłużnikiem Sarą Rappaport w Złoczowie a wierzycielami układ zatwierdza się.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 września 1930. 11108

Sa 84/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fiszla Kleina kupca w Sassowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Pan Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Pan Samuel Werfel, prezes kahału w Sassowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie okręgowym w Złoczowie dnia 24 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 grudnia 1930. 11109

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 19 listopada 1930.

Sa I. 2. 88/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mosesa Leiby Katza i Izaka Katza właśc. składu węgla i drzewa opałowego w Zborowie niewpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu powiatowego Pan Tadeusz Drzewski w Zborowie. Zarządca ugodowy Pan Fiszel Zipojre właściciel realności w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Zborowie dnia 29 grudnia 1930 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 grudnia 1930.

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 19 listopada 1930. 11110

Sa 20/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Langsama, kupca w Gorlicach. Komisarz ugodowy P. Aleksander Knebel, Naczelnik Sądu grodzkiego w Gorlicach. Zarządca ugodowy Mojżesz Müller, kupiec w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Naczelnika dnia 23 sierpnia 1929 o godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 sierpnia 1929. 11086

Sąd okręgowy cywilny, Wydział IV.
Gorlice, dnia 8 lipca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 110/30/3. Paweł Dąbrowski urodzony 26 grudnia 1888 r. w Koszlakach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej, z której nie powrócił. Na prośbę żony jego Pelagji Dąbrowskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Onuferkę w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopal, dnia 30 września 1930. 10878

T. 31/30/3. Simon Renes false Godstein urodzony 1884 w Grzymałowie powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zmarł na froncie włoskim dnia 1 października 1916 r. Na prośbę Rosy Goldstein żony zaginionego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd w Tarnopolu o zaginionym. 10877

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1930.

T. 156/30. Jossel Abend r. Mehr urodzony 1886 w Kamionce Hole zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 października 1930. 10717

T. 276/30. Michał Kachnij urodzony 1900 w Sarnikach zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10718

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 października 1930.

T. 276/30. Jan Babiasz, urodzony 1894 z Tyśmienicy żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Walerjana Budzyna w Tyśmienicy o zaginionym do 6 miesięcy. 10987

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 października 1930.

T. 208/30. Michał Barabolak, urodz. 1890 z Ćwitowej, żołnierz ukraiński zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Sandaluka w Ćwitowej o zaginionym do 6 miesięcy. 10989

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 października 1930.

T. 165/30. Ołeksa Kocki ur. 1860 z Tyśmienicy zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Błahego w Tyśmienicy o zaginionym do 1 roku. 10994

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 października 1930.

T. 211/30. Jurko Hładysz urodzony 1877 z Strymby zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10993

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 maja 1930.

T. 272/30. Michał Cyryl urodzony 1894 z Komarówki, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznanie go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10992

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 września 1930.

T. 259/29. Iwan Rudyj urodzony 1891 z Rukomyszu, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Oryszczuka w Rukomyszu o zaginionym do 6 miesięcy. 10991

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 sierpnia 1929.

T. 245/30. Petro Susłyk urodzony 1895 z Przewłoki żołnierz zaginął 1916 r. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 10990

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 października 1930.

T. 144/30. Stefan Dżur urodzony 1873 w Chlewczakach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10891

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 września 1930.

T. 354/30. Wojciech Słotwiński urodzony 1890 w Potyliczu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10892

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 października 1930.

T. I. 2. 71/30/5. Ksil Wolf 2 im. Schneck syn Markus i Mindli urodzony w Zagórzu 2 sierpnia 1897 r. zaginął w czasie wojny w 1920 r. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 10956

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 27 października 1930.

T. VI. 43/29. Paweł Wąsikowski wyrobnik z Mogiły żołnierz 13 p. p. armji austr. w czasie walk na froncie rosyjskim w 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10910

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 13 kwietnia 1929.

Ilu pracowników umysłowych
bez stałego zajęcia jest obecnie w Polsce.

Wśród dużej armji bezrobotnych w Polsce zasługuje na specjalną uwagę grupa bezrobotnych pracowników umysłowych. Już samo statystyczne jej ujęcie natrafia na znaczne trudności, gdyż tylko część ich rejestruje się oficjalnie w urzędzie państwowym. Bogatszy materjał cyfrowy posiadają organizacje zawodowe, ale i tu są znaczne luki wskutek tego, iż organizacje te w zasadzie reprezentują interesy pracujących tylko ubocznie i w pewnych okresach, np. w czasie konfliktów zawodowych interesują się stanem bezrobocia.

Ogółem zarejestrowanych w P. U. P. P. było w r. 1925 — 8.675, w r. 1926 — 21.308, w r. 1927 — 18.486, w r. 1928 — 18.283, w r. 1929 — 10.745 osób. Liczby te podlegają wahaniom w ciągu roku, np. w r. 1929 w styczniu wynosiła cyfra 10.506, w listopadzie — 12.176, w grudniu doszła nawet do 13.445; natomiast spadek, wywołany sezonowem ożywieniem życia gospodarczego, jest naogół niewielki, najniższą cyfrę wykazuje miesiąc sierpień (w r. 1929), wynosi ona 9.392 osób. Opierając się na tych cyfrach, możnaby sądzić, że największe bezrobocie z okresu kryzysu roku 1926 zostało zlikwidowane przez ożywienie gospodarcze 1927—1929 r. W rzeczywistości sytuacja jest nieco odmienna; wystarczy w tym celu zbadać choćby cyfry wydawanych rocznie matur gimnazjalnych (wzrosły one w międzyczasie z kilku do kilkunastu tysięcy), albo liczby zapisanych na wyższe uczelnie, zwłaszcza na uniwersytety. Np. w bieżącym roku 1930/31 zgłosiła się na uniwersytet warszawski tak wielka liczba słuchaczy, iż przekraczała o 500 wszystkie wolne miejsca na wszystkich wydziałach i sekcjach, nie wyłączając studjum ścislej filozofji. Dość wspomnieć, iż liczba studentów pierwszego roku wydziału prawa na tymże uniwersytecie wynosi ponad 1200, tak, iż wykłady nie mogą odbywać się w gmachu uniwersytetu z powodu braku miejsca, ale w wynajętej na ten cel sali kina naukowego „Uranja“.

Przykłady powyższe dowodzą, iż niezależnie od konjunktury gospodarczej rośnie z roku na rok armja bezrobotnych pracowników umysłowych. Bezrobotni ci koncentrują się z natury rzeczy w wielkich ośrodkach miejskich, tak więc w r. 1929 wynosiła liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Warszawie — 2.116 osób, w Łodzi 1.479, we Lwowie — 1.196, na Śląsku — 953, w Poznaniu — 866, w Krakowie — 459 osób. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zdołał ulokować w zajęciu ogółem ponad 4.000 osób w r. 1928, w r. 1929 — w styczniu 318 osób.

J. B.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9135—8.9155, Londyn 43.28—43.32, Zurych 172.75—172.85, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.53—125.63, Berlin 212.58—212.72. — Nowy Jork silny.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie. Zainteresowanie dla Gazów wschodnich i pożyczki konwersyjnej.

Płacono za: pożyczkę konwersyjną 50.90 zł., Chodorów 119—120 zł., Tesp. 93 zł. i Gazy wschodnie 17—17.25 zł.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań. Pszenica nadal zniżkuje w cenie. Mąka pszenna i żytnia potaniały.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25·25	22·75
pszenica zbiorowa ex 1930	23·00	23·50
żyto jednol. ex 1930	18·—	18·25
żyto zbiorowe ex 1930	17·50	17·75
jęczmień browarowy	18·50	19·—
jęczmień przemiałowy	15·75	16·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17·50	18·00
kukurudza	22·75	23·75
ziemniaki przemysł.	4·—	4.50
fasola biała	33·—	37·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch 1/3 Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
[illegible]	22·00	23·00
wyka czarna	20·00	22·00
wyka szara	16·—	17·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	25·00	26·00
[illegible]	47·—	48·—
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	43·—	44·—
otręby żytnie	10·—	10·50
otręby pszenne	12·00	12·50
kasza hreczana 50% poł.	48·00	50·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	26·—	27·—
mak niebieski	8[illegible]·00	90·00
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	180·—	200·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	27·75	28·25
pszenica zbiorowa	25·50	26·00
żyto jednol. ex 1930	20·50	20·75
Żyto zbiorowe	20·—	20·25
jęczmień przemiał.	18·—	18·50
owies mał. ex 1930	2[illegible]·00	29·50
mąka pszenna 65%	47·00	48·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	38·00
otręby żytnie	10·50	11·—
otręby pszenne	12·50	13·00
kasza jęczmienna	32·—	33·—
pęcak	34·—	36·—

STANDARTY:

Pszenica dworska	756·—	g l
Pszenica zbiorowa	737·05	„
Żyto jednolite	710·—	„
Żyto zbiorowe	692·05	„
Owies	451·—	„
Jęczmień dworski	671·—	„
Jęczmień przemiałowy	637·—	„

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 grudnia 1930

Berlin	169·16·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·07·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·55	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·55	Cement	78·00
Londyn	34·43·08	Browary	106·50
Medjolan	37·14·50	Alpiny	19·40
N. Jork	709·15·00	Berg u. Hut.	572·75
Paryż	27·87·00	Poldi Hütten	109·85
Praga	21·02·08	Prager Eisen	569·00
Warszawa	79·76·00	Rima	65·70
Zurych	137·37·00	Skoda	283·60
Renta majowa	1·25·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·25·5	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86·75	Zieleniewski	23·60
Bankverein	16·90	Apollo	124·00
Kompas	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·50
Kolej półn.	12·00·00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·00
Kreditanstalt	47·10	Karpaty	2·71
Hipoteczny	61·00	Galicja	19·90
Länderbank	22·60	Schodnica	10[illegible]

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 grudnia.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie, tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 grudnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	11·—
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	48·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·50
Bank Polski	159·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	115·00
Warsz. cuk.	34·50	Borkowski	03·00
Węgiel	40·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·00	Rudzki	14·00
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	24·00	Wysoka	135·00

4% pożyczka inwestycyjna 100·00
5% pożyczka dolarowa 54·75·00
5% pożyczka konwersyjna 50·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·[illegible]
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·0[illegible]
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 47·25
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia 1930

Dolary St. Zj.	8·90·25	Franki fr.	34·92[illegible]
Belgja	124·40·00	Holandja	358·95[illegible]
Kopenhaga	238·17·00	Londyn	43·31[illegible]
Nowy Jork	8·91·03	Paryż	35·05[illegible]
Berlin	212·73·00	Bukareszt	5·30[illegible]
Praga	26·45·00	Szwajcarja	172·80[illegible]0
Sztokholm	239·42·00	Wiedeń	125·56[illegible]0
Włochy	46·76·00	Gdańsk (of.)	173·23·0

Firm. 68/30. Tow. I. 465. Spółka oszczędności i pożyczek założonej z ograniczoną poręką w Żukowie — powiatu Złoczowskiego znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami są: ks. Jan Malinowski w Żukowie i Semko Repecki w Kropiwnej. Wzywa się zarazem do zgłoszenia pretensji do pół roku u wymienionych likwidatorów. 11084

MORAN TUDURY. 1)

Koń-„Morderca“.

NOWELA SPORTOWA.

Galerja zerwała się z miejsc i wybuchnęła burza oklasków w chwili, gdy Ted Ellis, wychyliwszy się znacznie z siodła, przepchnął zręcznie piłkę między dwoma białemi słupkami, osiągając w ten sposób remis dla drużyny elmfordzkiej. Był to strzał tak doskonały, okazujący taką biegłość, że wprawił w podziw całą publiczność, choć wogóle tego dnia cała partja szła świetnie i nadzwyczaj sprawnie. Lekki ślad „braggadocia“, przejawiający się w sposobie, w jaki Ted Ellis zrobił goala, widzowie przyjęli pełnemi uznania komentarzami. Jedna tylko osoba nie dzieliła powszechnego zapału... młoda dziewczyna.

— Nie twierdzę — szepnęła z zamyśleniem do ojca — że Ted nie jest pierwszorzędnym graczem... bo jest, ale...

Stafford Burton skinął głową:

— Ale sam wie o tem aż nadto dobrze. Czy to cię niepokoi, droga moja?

Na tem istotnie polegała troska dziewczęcia.

Przywódca drużyny elmfordzkiej wykonał właśnie brawurowy skok wstecz. Marcja Burton przyglądała się bacznie i trwożnie najdrobniejszym jego ruchom. Jej szare oczy, patrzące ciekawie z pod niebieskiego kapelusika filcowego, nie wyrażały radości. Ted Ellis był — dobrze o tem wiedziała — dzieckiem szczęścia. Zbyt pewny siebie, zbyt ufny, zbyt zuchwały. Nie znaczyło to bynajmniej, że z natury był zarozumiały i samolubny — nie o to chodziło. Poprostu zbyt lekkomyślnie wierzył zawsze w dobry wynik walki i nigdy nie poświęcał jej ani jednej chwili niepokoju.

— Daj spokój, Marcjo, — powiedział do niej pewnego razu. — Ja mam wrodzone szczęście. Są tacy ludzie... ty wiesz o tem. Nie wierzę, abym mógł przegrać.

Młoda dziewczyna, jakby obdarzona darem jasnowidztwa, wiedziała, że Ted Ellis myli się. Nikt, nawet on, nie mógł zwyciężać nieustannie.

A jednak ten smukły, jasnowłosy młodzieniec, toczący koniem w blaskach słońca i wracający wesoło na środek pola, do pozycji Nr. 1., wyglądał w tej chwili jak wcielenie triumfu i powodzenia. W oczach jego lśniło zadowolenie, a silnie zarysowane usta wyrażały niedbałą obojętność. Patrząc na niego, czuło się dokładnie, że nigdy nic nie bierze zbyt żywo do serca i że nigdy jeszcze nic ciężkiego nie przeżył.

— Szampański strzał, Ted! — zawołał Beaty, członek elmfordzkiej obrony. — Najlepszy z dzisiejszych!

— Daj spokój! — uśmiechnął się Nr. 1. — To był szczęśliwy przypadek. W ciągu stu lat nie udałoby mi się go powtórzyć.

Ted Ellis oczywiście nie wierzył w to wcale. Znał się na grze w polo, wiedział zatem, że strzał był znakomity. Czuł zarazem dokładnie, że mógłby go powtórzyć natychmiast, gdyby zaszła potrzeba. Ale fakt, iż nie przywiązywał do tego żadnej wagi, chronił go przed zarzutem arogancji. Było to poprostu zwykłe jego szczęście.

Miał on zresztą dość logiczne przyczyny do wytworzenia sobie podobnej filozofji. Wszyscy członkowie rodziny Ellissów mieli szczęście. Jego ojciec, stary Stefan Ellis, zrobił w czasie wojny majątek na zbożu i to w chwili, gdy klęska głodowa zaglądała mu już w oczy. Starszy brat Teda, Henryk Ellis, grał przez sześć lat na giełdzie z takiem powodzeniem, że zebrał na własną rękę znaczny kapitał. Tyle o starszych członkach rodziny. Dzieje samego Teda również były dość osobliwe. W gimnazjum, mimo złamanego ramienia, przetrwał ostatnią część zawodów piłki nożnej, uratował pogrzebaną już partję, biegiem do granicy zdobył punkt i zapewnił swoim zwycięstwo w największym meczu sezonu. W czasie wycieczek samochodowych udało mu się niezliczoną ilość razy uniknąć nieszczęśliwych wypadków, z których każdy mógł być fatalnym. W grze w polo zaś wiodło mu się tak znakomicie, iż musiał uwierzyć, że był dzieckiem szczęścia.

Niekiedy jednak miara powodzenia przebiera się. Szczęście — rzekłbyś — przekroczyło swe granice i sprawiło, że Ted Ellis zdobył miłość Marcji Burton. Wierzcie, bowiem, lub nie — ale Marcja była istnym cudem. Nietylko posiadała urodę i wdzięk, ale również umysł krytyczny i przewidujący. Dlatego też przeczuwała, iż takie szczęście, jakie posiadał Ted Ellis, nie może trwać wiecznie. Pewnego dnia, gdy się będzie najmniej spodziewał, opuści go i zostawi własnym siłom. A, gdy chwila ta, dzięki jego nadmiernej pewności siebie, nadejdzie, Ted otrzyma cios w samo serce — i będzie cierpiał.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy [illegible] w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** [illegible] (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **[illegible]0 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

[illegible]karnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.